

No 207.

Kalendarzyk tygodniowy.

Sob. Św. Gwidona W.
Niedz. Imienia N. M. P.
Pon. Podwyż. Krzyża. św.
Wtor. Św. Nikodema K.
Środa. Św. Eufemii P.
Czwart. Św. Franciszka.
Piąt. Św. Józefa W.

Wschód: godz. 5 m. 30.
Zachód: godz. 6 m. 22.
Dł. dnia g. 12 m. 52.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie " 4 " —
Kwartaln. " 2 " —
Miesięczn. " — " 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie 5 " —
Kwartalnie " " 50
Miesięcznie " " 85

Redakcja

w ŁODZI,
ul. Piotrkowska № III.
№ telefonu 592.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Sobota, dnia 30 sierpnia (12 września) 1903 roku.

Kantory: własny w Warszawie, Wspólna № 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu u p. Ikierta; w Łodzi Biuro dzienników i ogłoszeń ul. Piotrkowska № 103.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKULY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Z rozpoczęciem się nowego roku szkolnego zostały zatwierdzone przez Ministerium Spraw Wewnętrznych

Kursy muzyczne
Specjalnej gry fortepianowej
Maryi Bojanowskiej
przy ulicy Skwerowej № 20,

z prawem wydawania osobom, kończącym je, świadectw nauczycielskich. Wykłady będą prowadzili: prof. Rudolf Strobl, Marya Bojanowska i dyr. 1291-3-1 „Lutni“ Alojzy Dworzaczek.

Zapis uczniów i uczenie codziennie. Lekcje rozpoczynają się d. 11 b. m. Blizsze szczegóły będą ogłoszone później.

Restauracya 1670—r—0

W. ŚWIDWIŃSKIEGO

Kościół Młyn, Przędzalniana № 64,

Poleca wyborową kuchnię. Salę balową na wszelkie zebrania oddaje bezpłatnie.

W niedzielę 13 września

KONCERT W OGRODZIE

W razie niepogody koncert odbędzie się w sali. Wieczorem tańce.

Numer dzisiejszy składa się z 10-ciu stron.

Rozkład pociągów.

Od 1-go maja.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odechodzą z Łodzi: o godzinie 12.22, 6.44**, 7.12*, 8.45***, 12.43, 2.55*, 4.25***, 6.02**, 7.28.

Przychodzą do Łodzi: o godz. 3.09, 5.08, 8.25**, 9.32, 10.25**, 3.50, 5.03, 8.21*, 10.20***, 11.02**.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi, oznaczone *, nie mają bezpośredniej komunikacji z Warszawą; pociągi, oznaczone **, służą dla bezpośredniej komunikacji „Łódź — Warszawa“ bez przesiadania się w Kuluszkach, pociągi, oznaczone ***, przeznaczone są dla letników.

W GałkóWKu stają pociągi: wychodzące z Łodzi o godz. 8.45, 4.25, 7.28, z Kuluszek o g. 7.19, 9.08.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odechodzą do Kalisza o godz. 7.20, 2.08, do Warszawy o godzinie 1.01. Przychodzą z Kalisza o godz. 12.46, 4.55.

Kolej Obwodowa.

Odechodzą ze stacji Łódź-kaliska do Ostrowca o godzinie 7.35, do Kuluszek o g. 2.14, do Tomaszowa o g. 6.10. Przychodzą do st. Łódź-kaliska z Ostrowca o godz. 6.33, z Tomaszowa o g. 9.55, z Kuluszek o g. 1.51.

— Dziś, jako w Wysoce uroczystym dniu Świętego Aleksandra Newskiego, o godz. 10-tej rano odprawione zostało w Soborze prawosławnym, pod wezwaniem tegoż Świętego, solenne nabożeństwo.

Również odprawiono nabożeństwa we wszystkich świątyniach innych wyznań.

Od rana domy przybrane były we flagi, a wieczorem pozwolono iluminować domy.

Proces o zaburzenia przedwyborcze w Prusach.

—s—

Na Szlaku pruskim, w regencji Opolskiej, w okręgu katowickim, w górnośląskim zagłębiu węglowym, leży wieś Laurahütte, licząca 11,000 szlązaków, przeważnie katolików, robotników, pracujących w wielkiej hucie żelaznej z 6-iu wielkimi piecami i walcownią, tudzież w licznych tam kopalniach węgla i cegielniach.

Wieś ta podczas ostatnich wyborów do parlamentu rzeszy niemieckiej, w czerwcu r. b., była widownią zaburzeń przedwyborczych, wynikiem których było aresztowanie 66 osób, wśród nich 14 wyrostków, w wieku od lat 12 do 16. W więzieniu śledczym zatrzymano 27 osób, między innymi 58 letniego inwalidę, Józefa Korfantego, ojca posła i jego brata, 24 letniego górnika Andrzeja Korfantego.

Obecnie rozpoczął się w tej sprawie proces przed izbą karną w Bytomiu.

Akt oskarżenia opiewa, co następuje:

«Proboszcz Schwieder z Huty Laury zwołał na dzień 21 czerwca r. b. na godzinę 7 wieczorem, zebranie wyborcze centrowców do oberży Ludwiga. Na to zebranie przybyło tak wiele ludzi, po największej części z innych miejscowości, że nie mogli się wszyscy pomieścić w sali i że część przybyłych pozostała przed gościńcem. Nadzór nad zebraniem sprawował żandarm Beckert i sierżant urzędu wójtowskiego, Krieger. Przed lokalem ustawili się z rozkazu wójta Schrötera, który obawiał się rozbicia zebrania i niepokojów ze strony «radykalnego stronnictwa», wachmistrz policyjny Foltin, sierżanci urzędu wójtowskiego: Duda, Richter i Bonczoll, żandarmi Kynast i Scholz, a do pomocy dodani im byli strażacy Drobig, Haida, Staseh, Kratochwill i Andretzki.

Gdy o godz. 7¼ ksiądz proboszcz Schwieder przybył na salę i zamierzał przemówić, nie dopuścili go zebrani do słowa, obrzucając go wyzwiskami, tupiąc i krzyżąc: „Niech żyje Korfanty!“

Ponieważ hałas się nie zmniejszał, zaniechał ksiądz Schwieder mówienia i wezwał żandarma Beckerta, żeby rozwiązał zebranie. Żandarm ogłosił, że zebranie jest rozwiązane i wezwał tłum kilka razy silnym głosem, żeby opuścił salę.

Część zebranych dobrowolnie z niej wyszła, pozostałych trzeba było siłą wydalic z sali. Pewien człowiek, którego nazwiska nie było można stwierdzić, wzbraiał się uporeczywie wyjść z sali. Gdy go Beckert aresztował, aby stwierdzić jego nazwisko, i gdy go chciał odprowadzić, uciekł on z sali. Dogoniono go jednak na placu przed gościńcem, a sierżant Richter włożył mu na ręce kajdanki. W tej chwili rzucił się tłum, który mimo kilkakrotnego wzywiania urzędników, stojących na placu przed gościńcem Ludwiga, nie chciał się rozejść, na Beckerta i Richtera, usiłując im odbić aresztowanego i obrzucając ich błotem.

Richter prowadził dalej aresztowanego przez ulicę Böhma, gdy Beckert i Krieger z dobytymi pałaszami i dwaj strażacy zasłaniaли ich przed tłumem, ciągle za nimi postępującym i bezustannie ich napastującym.

Na placu przed hutą zbliżył się wójt Schroeter do owych urzędników i wezwał tłum w języku niemieckim i polskim do rozejścia się. Tłum nie usłuchał wezwania, przeciwnie rzucał kawałkami rudy żelaznej, które kupami leżały na placu przed hutą, na policyantów, wydarł im aresztowanego i zmusił ich do ucieczki.

W tym czasie przybyła na miejsce zamieszek laurabucka straż ogniowa, którą zaalarmował strażak majster kominiarski Drobig i którą zaraz wójt powołał do pomocy policyantom. Udało się więc tłum odeprzeć aż do ulicy Nagla i obie sikawki ustawić na ulicy Hugona. Gdy straż ogniowa zaczęła tłum oblewać wodą, uderzył on na sikawki, zmusił strażaków i policyantów gradem kamieni i kijami do odwrotu, oparował sikawki, poprzerywał węże, jedną z nich przewrócił i wrzucił do jeziora, czyniąc szkodę w narzędziach strażackich blisko na 600 marek. Potem tłum powybił szyby w oberży hutniczej i w domu towarzystwa spożywczego; udał się przed probostwo, zniszczył tam drzwi podwórzowe, płot, ogród i powybił także szyby. Stąd udał się na Hüttenstrasse, gdzie wybito trzy szyby w willi właściciela fabryki Fitznera, dalej do huty i urzędu hutniczego, powybił tam szyby i poniszczył latarnie. Chciał to samo uczynić w budynkach zarządu huty i wójta. Tu wystąpili przeciw niemu policyanci i nanowo wezwali go do rozejścia się.

Gdy tłum odpowiedział na to gradem kamieni i ruszył naprzód, dali policyanci ognia. Jeden człowiek z tłumy, kotlarz, Tomasz Trafalczyk z Siemianowicz, padł trupem, ugodzony kulą. Poczem policyantom udało się tłum rozproszyć. Pokój przywrócono około godziny 2½ w nocy.

Wszyscy policyanci i większa część strażaków są mniej lub więcej poranieni.

Winę pierwszego oskarżonego, 15-letniego Kuźmy, przedstawia akt oskarżenia w ten sposób:

Kuźma znajdował się w tłumie na ulicy Hugona; gdy straż ogniowa zaczęła tłum oblewać, spadł mu kapelusz. Zawołał wtedy: „Zemszczę się za mój kapelusz!“ i rzucił kamieniem na sikawkę, poczem cisnął kilka kamieni na strażaków. Gdy tłum zdobył sikawki, przewrócił on jedną z nich razem z Kowolikiem, tak, że niektóre jej ważniejsze części zostały zniszczone.

O winie zecera, p. Wicika, powiedziano w akcie oskarżenia:

Wicik znajdował się w tłumie na ulicy Hugona, gdy przypuszczono szturm do sikawek, i krzyczał kilka razy: „Niech żyje Korfanty!“ Tłum okrzyk ten za nim powtarzał. Gdy sikawki pchały ku jezioru, szedł on dalej i wołał do tłumu, bombardującego oberżę hutniczą, jak sam przyznaje: „Polacy, otwórzcie pyski! Pokażcie, że macie pyski, gdyż według Ballestrema mają polacy pyski. Niech żyje Korfanty! Precz z centrum!“ poczem udał się przed urząd hutniczy, gdzie tłum wybijał szyby.

W końcu podajemy jeszcze, co akt oskarżenia zarzuca ojcu i bratu posła Korfantego:

Józef Korfanty (ojciec posła) stał przed gościńcem Ludwiga i okrzykiem: „Nie dajcie się!“ zachęcał do oporu tych, którzy usiłowali odbić policyj aresztowanego przez nią człowieka. Także, gdy policyjanci zmuszeni zostali do ucieczki, nawoływał on tłum do oporu słowy: „Polacy, nie dajcie się!“

Oskarżenia pochodzą głównie z Laurahuty, Siemianowic i z pobliskich kolonij Sadzawki, Hugona i Wandy. 27 z nich było dawniej już karanych.

Przewodniczącym obrad sądowych jest dyrektor sądu nadziemiańskiego pan Beseler, ławnikami sędziowie Ehm, Knobloch, Franke i asesor Heinisch.

Oskarżycielem państwowym jest prokurator Fipper.

Obróncami oskarżonych są pp. adwokaci: dr. Różański, dr. Herrstadt, Steinitz z Gliwic, dr. Adamczewski i dr. Seyda z Katowic i dr. Neuman z Bytomia.

Następuje wywoływanie oskarżonych. Są wszyscy z wyjątkiem Karola Żyłki.

Oskarżenia nie robią bynajmniej wrażenia przygnębionych. Na zapytania przewodniczącego odpowiadają po największej części z pewnością siebie i wszelką przytomnością umysłu. Czternastu oskarżonych to ludzie młodzi, małoletni. Pomiędzy nimi jest dwóch uczniów jeden liczący 12, drugi 13 lat.

Stwierdzenie osobistości jest nadzwyczaj utrudnione z powodu niemieckiej pisowni nazwisk.

Nastąpiło przesłuchiwanie.

(d. c. n.)

Otwarcie wystawy galanteryjnej

w Warszawie.

(Sprawozdanie telefoniczne „Rozwoju“).

Dziś o godzinie 1 i pół po południu nastąpiło otwarcie wystawy galanteryjnej w gmachu Muzeum przemysłu i handlu. Wystawę otworzył prezes muzeum Stanisław Rotwand. Obecni byli przedstawiciele przemysłu, handlu, wiele zaproszonych osób ze świata artystycznego i inteligencji oraz przedstawiciele prasy. Wystawa przedstawia się dość pokaźnie. Ogółem jest 84 wystawców, w tej liczbie 10 z prowincji. Łódź jest reprezentowaną przez 4 firmy; Towarzystwo akcyjnie L. Grohman wystawiło wyroby z dermatoidu, Cywiński portyery i firanki, Fogelbaum i Grodzki różne wyroby. Zwracają uwagę ogólną wyroby z dermatoidu i Cywińskiego. Charakterystycznym jest, że wiele firm warszawskich nie wzięło udziału w wystawie, ponieważ się wstydzili ujawnić, że posiadają fabrykaty krajowe.

KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Chronisława.

TEATR WIELKI. „Halka“, opera Moniuszki. Występ p. Józefy Kurtzówny, oraz pp. Tadeusza Leliwy, Szymańskiego i Jeromina. Początek o g. 8 i pół wieczorem.

PODWIECZOREK muzyczny Lutni w lokalu własnym, Piotrkowska nr. 108. Początek o godzinie 4 i pół po południu.

ZABAWA stow. wzajemnej pomocy majstrów fabr. w Leśniczówce, Początek o g. 2 po poł.

ZABAWA LUDOWA, urządzona staraniem łódzkiego, miejskiego komitetu kuratorium trzeźwości w parku „Zródliska“. Początek o godz. 3 po poł.

ZABAWA woźnych w sali przy ul. Zachodniej nr. 61. Początek o g. 2 po poł.

ĆWICZENIA łódzkiej straży ogniowej ochotniczej IV oddziału w domu rekwizytowym tegoż oddziału. Początek o godz. 6 i pół rano.

Poniedziałek.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Ziomomyśla.

TEATR WIELKI. „Traviatta“, opera Verdiego. Występ p. Gemmy Bellincioni. Początek o godzinie 8 i pół wieczorem.

ĆWICZENIA łódzkiej straży ogn. ochotn. III oddziału w domu rekwizytowym tegoż oddziału. Początek o g. 6 i pół wieczorem.

KRONIKA.

Ogólna.

Przeniesienie zarządu górniczego. Ogłoszona została uchwała rady Państwa o przeniesieniu zarządu zachodniego okręgu górniczego z Suchedniowa do Warszawy i o rozszerzeniu etatu tegoż zarządu. Zmiany w etacie poczynione zostały następujące: ustanowiono posady technika górniczego (zarazem urzędnika do szczególnych poleceń) z pensją 1,400 rb. rocznie, młodszego referenta z pensją 1,400 rb., posada referenta i zarazem rady prawnego przekształcona została na posadę starszego referenta z pensją 2,400 rb., posada sekretarza zostaje skasowana. Pozatem podwyższone zostają etaty: pomoconika referenta z 800 na 1000 rb., buchaltera z 1,200 na 1,400 rb. i archiwisty z 700 na 800 rb. Na rozjaśdy członków zarządu podniesiono kredyt z 4,340 rb. na 6000 rb. rocznie i wreszcie na wynajęcie lokalu dla zarządu przeznaczono rb. 4000 rocznie. Powyższa reforma wejdzie w życie w ciągu r. b., bliższy termin oznaczyć ma minister rolnictwa i dóbr Państwa.

Wolni słuchacze. Z danych, nadsyłanych do ministerium oświaty, okazuje się, że często wolni słuchacze uniwersytetów narówni ze studentami dopuszczani bywają do egzaminów kursowych. Tymczasem przepisy obowiązujące określają, że wolni słuchacze uniwersytetu dopuszczani być mogą do słuchania wykładów i zajęć praktycznych, lecz o egzaminach nie wspominają. Ponieważ władza ministerialna ze swej strony zaleca pilne przestrzeganie przywilejów studentów, a wreszcie wyjaśniono, że wolnym słuchaczom uniwersytetu nie wydaje się biletów na zamieszkiwanie w mieście lub wyjazdy, wznowiono rozporządzenie, zabraniające w przyszłości dopuszczania do egzaminów wolnych słuchaczy, i rozporządzenie to, za pośrednictwem kuratora warszawskiego okręgu naukowego, zakomunikowano zarządowi uniwersytetu warszawskiego.

Miejscowa.

Rezultat zabawy na powodzian. Energiczna drużyna drukarzy łódzkich, czuła na niedolę bliźnich, nie pozostała obojętną i wobec kłęski powodzi, która tak srodcie dotknęła kraj nasz w roku bieżącym. Jak wiadomo, w ubiegły wtorek w Leśniczówce odbyła się zorganizowana przez drukarzy zabawa ogrodowa o bardzo urozmaiconym programie, która pomimo zachmurzonego przez dzień cały nieba, ze względu na teren, przyniosła bardzo pokaźne rezultaty.

Ogółem ze sprzedaży biletów wejścia, marek do bufetów, kwiatów i z naddatków pieniężnych zebrano dochodu 979 rb. 92 i pół kop., że zaś wszelkie wydatki, na urządzenie zabawy poniesione, wyniosły 422 rb. 71 kop., oddano więc na rzecz powodzian gub. piotrkowskiej i lubelskiej rb. 557 kop. 21 i pół.

Jeżeli dodamy, że ogród był gustownie udekorowany, porządek przy obojętnej zabawie panował wzorowy, gospodarze gorliwie spełniali swój ciężki obowiązek, bez przesady zaznaczyć musimy, że drukarze nasi zasłużyli na szczerze „Bóg zapłać!“ i dali dobry przykład innym, jak należy pojmować miłość bliźniego.

Dochód z tej zabawy dla tego przeznaczono wyłącznie dla powodzian gub. piotrkowskiej i lubelskiej, ponieważ dotychczas na ten cel wpłynęło najmniej ofiar, a jednak powódź i w tych guberniach wyrządziła poważne szkody.

Koncerty Filharmonii warszawskiej. Wczoraj odbyło się wspólne posiedzenie przedstawicieli łódzkich towarzystw dobroczynnych, chrześcijańskiego i żydowskiego, w celu zawarcia umowy z p. Rajchmanem, dyrektorem administracyjnym Filharmonii warszawskiej. Umowa została podpisana. Koncerty odbędą się w teatrze Wielkim, pod kierunkiem p. Emila Młynarskiego w dniach: 8, 9 i 10 października. W celu omówienia dalszych kwestyj, związanych zestawianiami o urządzenie wielkich koncertów, z których dochód ma zasilić puste kasy naszych towarzystw dobroczynnych, odbędzie się w poniedziałek w lokalu żydowskiego tow. dobr. znowu wspólne zebranie.

Z sądu. Przyjechał dziś do Łodzi, w celu zwiedzenia sądów pokoju, starszy prezes warszawskiej izby sądowej senator Postnikow.

Tow. dobroczynności. Zapowiedziane na wczoraj w gmachu towarzystwa kredytowego miejskiego ogólne zebranie roczne chrześcijańskiego towarzystwa dobroczynności, z powodu przybycia niedostatecznej liczby członków, (obecnych było 56, powinno być co najmniej 176) nie przyszło do skutku. Następnego zebranie, bez względu na liczbę obecnych, odbędzie się w drugim terminie w d. 18 b. m.

Ze stow. nauczycieli chrześcian. Zarząd stowarzyszenia nauczycieli chrześcian m. Łodzi postanowił zwołać ogólne zebranie wszystkich członków stowarzyszenia na sobotę dnia 26 września r. b. o godz. 8½ wieczorem w lokalu stowarzyszenia. Jako przedmioty obrad posłużyć mają 1) odczytanie protokołu poprzedniego ogólnego zebrania; 2) wybory prezesa; 3) wybory 2-ch członków i 4 kandydatów zarządu, oraz 4 członków i 2 kandydatów komisji rewizyjnej; 4) wniosek komisji, wyznaczonej do rozpatrywania i zastawiania postanowień zjazdu moskiewskiego; 5) wnioski poszczególne członków, o ile te złożone będą w terminie wyznaczonym. — Komitet biura informacyjnego podaje do wiadomości, że osoby zgłaszające się do biura (Dzielnia № 31) przyjmować będą w przyszłym tygodniu od godziny 7-ej do 8-ej następujący dyżurni: w poniedziałek p. Wolanowski, we wtorek p. Ferster, w środę p. Tulin, w czwartek p-na Pętkowska, w piątek p. Stein, w sobotę p. Sławikowski. Biuro pośredniczy bezpłatnie.

Osobiste. Nadetatowy lekarz szpitala św. Aleksandra w Łodzi, dr. Dworzańczyk, na własną prośbę uwolniony z zajmowanego stanowiska.

— Dr. Leszczyński powrócił.

Srebrne gody. W dniu dzisiejszym ogólnie tu poważany przemysłowiec, gorliwy działacz na polu filantropii, członek zarządu chrześcijańskiego towarzystwa dobroczynności Edmund Stefanus wraz z małżonką swą Amalią z Falzmanów obchodził 25-letni jubileusz pożycia małżeńskiego. Spółpracownicy firmy wręczyli jubilatowi wieniec srebrny z adresem, robotnicy zaś wieniec z kwiatów. Jubilaci, z okazji tej, rozdali pewną sumę współpracownikom i robotnikom tytułem gratyfikacji. Wieczorem odbędzie się w mieszkaniu jubilatów przyjęcie dla współpracowników i zaproszonych gości. Obchód srebrnych godów pp. Stefanusów był wymownym dowodem sympatii, jaką pozyskali sobie wśród swych współpracowników i w mieście.

Analiza wody. Komisarz I cyrkulu polecił, by wodę ze studzien, znajdujących się w obrębie jego cyrkulu, poddać analizie chemicznej. Po dokonanej analizie przez dr. Serkowskiego, w większości wypadków wykryto bakcyle tyfusowe, wskutek czego studnie zostały zamknięte.

Zamknięcie ulicy. Z powodu rozpoczęcia robót przygotowawczych pod ułożenie podkładu betonowego pod bruk drewniany, ulica Przejazd, pomiędzy ulicami Mikołajewską a Widzewską, została zamknięta dla ruchu kołowego, na przeciąg paru tygodni.

Z kasy powiatowej. W dniu dzisiejszym, w obecności delegowanych urzędników izby skarbowej piotrkowskiej, poborca kasy powiatowej łódzkiej p. Kroczewski objął obowiązki służbowe po powrocie z dwumiesięcznego urlopu zagranicą.

Nieszczęśliwa operacja. W sprawie przyczyny śmierci ś. p. W. Rychtera dowiadujemy się z najwiarogodniejszego źródła, że operacja pier-

wsza była wykonana nie w Łodzi, lecz we Wrocławiu, i to z przyczyny guza złośliwego.

Liczba dorożek. Według obliczenia urzędowego obecnie po mieście kursuje 735 dorożek. W stosunku do roku zeszłego, pomimo otwarcia nowych linii tramwajowych, liczba dorożek bynajmniej się nie zmniejszyła.

Uderzona. Maryanna Jeziorowska, lat 25, szwaczka, mieszkająca przy ul. Średniej nr. 23, przez współlokatorkę, została uderzona butelką, wskutek czego otrzymała ranę w czoło. Epilog tego zajścia rozegrał się w III-im cyrkule, przy ul. Konstantynowskiej, gdzie też zawezwano Pogotowie, które udzieliło poszkodowanej doraźnej pomocy.

Przejechanie. Przy zbiegu ul. Piotrkowskiej i Nowego Rynku została przejechana przez dorożkę Fajga Dresler, lat 51, mieszkająca z dziećmi przy ul. Lutomińskiej. F. D. ma poranione nogi i bok. Lekarz Pogotowia rany opatrzył i poszkodowaną pozostawił na miejscu.

Utrata przytomności. Na ul. Mylnej nr. 2, Maryanna Chociszewska, służąca, lat 17, nagle straciła przytomność. Lekarz Pogotowia udzielił chorej pomocy i pozostawił ją na miejscu. — W takim samym stanie znalaziono na ul. Wolborskiej nr. 22, Lubczyca Bejnicha, lat 14, pozostającego bez zajęcia i mieszkania. Po udzieleniu choremu doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia, odwieziono go do szpitala Poznańskich na dalszą kurację.

Przy pracy. Przy ulicy Wólcząskiej nr. 243 Michał Rejter, lat 27, robotnik fabryczny, w czasie pracy dostał krwotoku płucnego. Lekarz Pogotowia, używszy doraźnych środków, krwotok zatarował, poczem Rejtera odwiózł do mieszkania, położonego przy szosie pabianickiej nr. 99. — W szkole rzemieślniczej przy ulicy Wodnej nr. 9, w oddziale ślusarskim, uczeń Roman Kałuża, lat 14, kując żelazo w dniu wczorajszym odłamkiem żelaza został uderzony w powiekę lewego oka. Lekarz Pogotowia udzielił poszkodowanemu doraźnej pomocy.

Wywichnięcie ręki. Michalina Lipka, lat 32, żona robotnika pracującego w cegielni, w dniu wczorajszym upadła na ulicę, wskutek czego wywichnęła lewą rękę. Przed przybyciem Pogotowia znajomi, z którymi powracała, pomogli jej wsiąść do dorożki i odwieźli do mieszkania w Radogoszczu.

Zapalenie się sadzy. Wczoraj o godzinie 10 wieczorem I i II oddziały ochotniczej straży ogniowej zostały zawezwane na ul. Leśną do ognia. Po przybyciu I oddziału, stwierdzono zapalenie się sadzy, które kominiarze ugasiłi. Oddział II został zwócony z drogi, lecz zalewie przyjechał do koszar, wezwany został na ulicę Targową, do domu pod nr. 32, gdzie zapaliły się sadze, które przed przybyciem straży ogniowej domownicy ugasiłi.

Ekonomiczna.

Zebrań przedzalników. Wczoraj w lokalu giełdy łódzkiej, o godzinie 4-ej popołudniu, odbyło się zebranie przedstawicieli fabryk przedzalni bawełny. Uczestniczyli nie tylko przedstawiciele firm tutejszych, lecz i znajdujących się w okręgu łódzkim, jak z Ozorkowa, Częstochowy i t. d. Zebranie, któremu przewodniczył p. Edward Heiman, miało na celu uregulowanie interesów fabryk, wyrabiających przedzę bawełnianą i zapewnienia prawidłowego rozwoju tej gałęzi przemysłu na przyszłość. Dla osiągnięcia tego celu, zgromadzeni unormowali ceny wszystkich gatunków przedzy bawełnianej. Od cen tych nikomu z przedzalników nie będzie wolno odstępować, aby nie wytwarzać sobie wzajemnej konkurencji.

Postanowiono nie zawierać z handlującymi przedzą bawełnianą, którzy dostarczają ją drobnym fabrykantom, umów na większą dostawę tego produktu. Dostawa ograniczać się ma najwyżej do 2,000 paczek (każda paczka ma 10 funtów angielskich). Handlujący przedzą bawełnianą zobowiązani zostali trzymać się jednych i tych samych cen.

Ponieważ na zebraniu wczorajszym znalazło się ich tylko kilku, przeto mają zwołać specjalne posiedzenie, aby inni handlujący stosowali się do postanowienia przedzalników przedzy bawełnianej.

Uchwalono, aby każdy z przedzalników bawełny złożył 1,000 rb. kaucyi i zobowiązał się, że w razie wyłamania się z pod postanowienia ogólnego — zapłaci tytułem kary 300 rb. na cel dobroczynny.

W nadchodzący wtorek odbędzie się drugie posiedzenie przedzalników, na którym przygotowany referat podpisany zostanie przez solidaryzujące się firmy, a następnie przesłany będzie do podpisu tym, którzy nie stawiają się na zebrań.

Nowa taryfa. Z dnia 14-go września r. b. wprowadzona zostaje nowa taryfa na przewóz towarów w pociągach osobowych i towarowych, w komunikacji bezpośredniej rusko-chińskiej i amursko-usuryjskiej.

Z sąsiedztwa.

Nowa taryfa kolejowa na kolejkach podjazdowych Łódź—Zgierz i Łódź—Pabianice będzie obowiązywać od 21 b. m.

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

—s—

(*Bemol*). Wczoraj, wobec licznie zebranej publiczności w teatrze Wielkim, wystawiono śliczną, naszą rodzimą operę — „Halkę” Moniuszki. Są utwory, które zawsze czynią wrażenie, choćby się je wiele razy słyszało. Do takich trzeba w pierwszym rzędzie zaliczyć arcydzieło twórcy „Straszego dworu”.

Panna Józefina Kurtz partycję Halki zupełnie słusnie zalicza do popisowych. Artystka tak doskonale wcieliła się w postać tej biednej dziewczyny, przyjmowano ją też z zapalem i nie szczędzono oklasków. Aryę: «Gdyby rannym słonkiem» i «O mój maleńki...» odśpiewała bez zarzutu. Panna Kurtzówna nadto wykazała niepospolite zdolności aktorskie.

Doskonałym partnerem wczorajszej Halki był pan Tadeusz Leliwa, w partyi Jontka, po raz pierwszy występujący na deskach teatru Wielkiego.

Przedewszystkiem witamy we wczorajszym gościu młodego artystę, który posiada prześliczny głos świeży o szerokiej skali i ładnym brzmieniu, zwłaszcza w górnym rejestrze. Pan Leliwa w partyi Jontka wlał wiele serdecznego uczucia i prostoty. Typ górala, jaki stworzył — tchnął życiem, prawdą i tą rzewną nutą tęsknoty za ukochaną, nieszczęsną dziewczyną. Gościa przyjęto serdecznie. Bardzo dobrze wypadły w wykonaniu artysty aryę: «I ty mu wierzysz biedna dziewczyno...» oraz «Szumią jodły».

Pan Jeromin, jako stolnik podobał się publiczności, zwłaszcza w pierwszym akcie. Pan Ulrich dostrajał się do dobrej całości. Mniej szczęśliwie powierzono partycję p. Szymańskiemu, Janusza i p. Ogrodzkiej — Zofii.

Wczorajsze chóry polskie gorąco były oklaskiwane przez słuchaczy, zarówno bowiem pod względem wykonania, jako też zewnętrznego wyglądu miłe sprawiły wrażenie.

Zauważyć jeszcze wypada, iż na pochwałę zasłużyli sobie panie: Weinberg i Gembicka oraz pp. Nowakowski i Solnicki; dobrze i z humorem wykonali taniec góralski; mazur i polonez wypadły mniej udanie.

* Aleksander Baudrowski, najznakomitszy ze współczesnych tenor bobaterski, przybywa do Łodzi. Niewątpliwie współdziałal tego artysty ożywi dobiegający do końca zawsze interesujący sezon opery lwowskiej. Baudrowski, uznany przez krytyków jednogłośnie za najlepszego przedstawiciela partyj Wagnerowskich, da się słyszeć w «Lohengrinie» i «Tanhäuserze», w których to partych znakomity nasz gość niema sobie równego.

* W poniedziałek przedstawi się naszej publiczności Gemma Bellincioni, jako Violetta.

Partycję tę pani Bellincioni śpiewała niejednokrotnie wobec Verdiego. Sędziwy twórca «Traviaty» w uznaniu za wyborne odtworzenie nieszczęśliwej Violetty wręczył artystce wspaniałe pierścienie z brylantami.

* Repertuar opery lwowskiej pod dyrekcją Ludwika Hellera:

W niedzielę «Halka», ostatni występ Tadeusza Leliwy, oraz występ Józefiny Kurtzówny, J. Jeromina, J. Szymańskiego i innych.

Poniedziałek «Traviata» występ Gemmy Bellincioni, A. Danniego, A. Ludwiga i innych.

Wtorek «Lohengrin», pierwszy występ Aleksandra Baudrowskiego, występ Ireny Bohuss, Wandy Radkiewiczówny (pierwszy występ), Jul. Jeromina, J. Szymańskiego i innych.

Środa «Cavalleria rusticana» i «Pajace», występ Gemmy Bellincioni.

Czwartek «Tannhäuser», występ Aleksandra Baudrowskiego, Ireny Bohuss, L. Marek, J. Jeromina, I. Szymańskiego i innych.

Piątek «Mignon», ostatni występ Gemmy Bellincioni.

Sobota «Lohengrin», ostatni występ A. Baudrowskiego.

* Program większego podwieczorku muzycznego „Lutni” następujący:

1. a) Polonez Maszyńskiego, b) „Samotny” Koszta, c) Wędrowni śpiewacy, Clarka — odśpiewa „Lutnia”;

2. Arya z op. „Don Carlos”, Verdi’ego, b) Dziad i baba, Moniuszki — odśp. p. Stanisław Zaborski;

3. Capriccio, Mendelsohna, na dwa fortepiany, odegrają pp.: Melania Wolska i Alojzy Dworzaczek;

4. „Prelegent” (komedia w 1 akcie) Kościelskiego — odegrają: p. Janina Kułakowska, oraz pp. Edward Kulisz, Mieczysław Zaborski i Franciszek Dietrych.

Początek o godz. 4½ po południu.

* Artysta-malarz, L. Rosenberg, w tych dniach ma opuścić nasze miasto i udać się na kilka miesięcy do Wiednia, gdzie otrzymał większe obstarunki.

Z WARSZAWY.

—s—

— Warunki emisji 4½ proc. obligacyi VII pożyczki m. Warszawy zostały już zatwierdzone. Pożyczka wypuszczona będzie na sumę 33 mil. rubli. Z nowej pożyczki zamortyzowane zostaną będące jeszcze w obiegu 5 proc. obligacye m. Warszawy, dalej pożyczka ta przeznaczona jest na budowę trzeciego mostu, rzeźni centralnej, targu dla bydła, przebudowę tramwajów miejskich, budowę szkół miejskich, hall targowych i prowadzenie dalszego ciągu robót wodociągowo-kanalizacyjnych. Obligacye wypuszczone będą na okaziciela, na 100, 300, 500 i 1,000 rb., poczynając od 14 października b. r. Amortyzacja trwać będzie 67 lat, przyczem w pierwszych pięciu latach, poczynając od 14 stycznia 1904 r., losowania nie będzie. Ciągnięcie odbywać się będzie 15 stycznia i 14 lipca. Pierwsze ciągnięcie odbędzie się 15 stycznia 1909 r. Obligacye przyjmowane będą, jako kaucya na roboty, dostawy i kontrakty z magistratem warszawskim, tudzież na wszelkie roboty i dostawy rządowe.

— Bankructwo firmy «Gebrüder Schwarz» w Berlinie, o którym donosiliśmy wczoraj, wywołało ogromną panikę wśród handlarzów na Pradze. Firmy praskie, które występowały, jako żyrcani weksli, poniosły znaczne straty. W celu uchylenia się od odpowiedzialności pieniężnej, handlarze pracy pozamykali swoje stajnie na Pradze, sprzedali natychmiast konie i zniknęli z Pragi. Na Pradze więc wszystkie stajnie są pozamykane, z wyjątkiem „luksusowej”, która protesty przeciw berlińskiej firmie uregulowała.

O FIARY.

Na budowę kościoła św. Stanisława Kostki.

Koledzy biurowi Leopolda Kowalewskiego, zamiast wieńca na grób s. p. jego żony Bronisławy z Danielewiczów 22 rb. — Dyrektor biura, A. Rosicki na tenże cel składa 5 rb.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. L.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
11/IX 1 pop.	727.7	15.9	36	S. 4	Z dnia 11/IX: Temperatura max. 12.4° C.
11/IX 9 w.	726.0	13.4	76	S. 2	Temperatura min. 7.9° C.
12/IX 7 rano	734.6	10.3	72	S. W. 2	Opadu 0.3 mm.

OD ADMINISTRACYI

Ogłoszenia do bieżącego numeru przyjmuje administracja „Rozwoju” do godziny 11-ej rano, nekrologi do godz. 1-ej po południu. Ogłoszenia, podane po wyżej oznaczonych godzinach, będą umieszczone w numerze dnia następnego.

W niedziele i święta administracja zamknięta.

Rozporządzenie biskupa.

J. E. ks. biskup płocki Jerzy hr. Szembek wydał rozporządzenia, dotyczące jedności i zgody w obrzędach kościelnych, a mianowicie:

1) Przy wystawianiu i chowaniu Najśw. Sakramentu kapłan ma zwykle i znane hymny liturgiczne „O salutaris Hostia“ i „Tantum ergo“ intonować po łacinie, i lud po łacinie (nie po polsku, jak dotąd się praktykowało) ma je odśpiewywać. Błogosławieństwo Najśw. Sakramentem ma być udzielane po cichu, t. j. gdy kapłan błogosławi lud i organy milczą.

2) W czasie Mszy czytanej organicie wolno grać na organach i śpiewać po polsku; podczas Mszy śpiewanej organista sam lub ze śpiewakami wykonywać ma pienia liturgiczne śpiewem gregoriańskim (lub polifonicznym, t. j. kilkunastowym), ściśle podług gradułu. Śpiew zatem utworów polskich i wszelkich nawet łacińskich, nie mających związku z odprawianą przez celebransą Mszą św., zupełnie się wyłącza.

3) Nieszpory mają być śpiewane ściśle podług zasad prawa liturgicznego, bez żadnych skręcań. Skręcań tych nie wolno robić ani księdzu, ani organiciście.

4) Organistom do formowania chórów mieszanych nie wolno brać ani kobiet, ani dziewcząt; chóry takie mają być tworzone z samych chłopców i mężczyzn. Chóry żeńskie się kasują, nie wolno im odtąd brać udziału w śpiewach liturgicznych podczas Mszy śpiewanych i nieszporów.

5) Na ołtarzach w kościele nie wolno stawiać świec stearynowych, ani lamp naftowych, tylko mają się odtąd używać świece woskowe białe, a w niektórych przypadkach żółte. Poza ołtarzem wolno używać świec stearynowych, naprzykład do oświetlenia kościoła, żyrandolów i t. p.

KOCHANÓWKA.

Od komitetu schroniska dla obłąkanych w Kochanówce otrzymujemy doniesienie wagi zawiadomienie, że na prośbę tow. dobroczynności o wyznaczenie, z funduszu kasy miasta Łodzi, jedno-

razowego wsparcia na pokrycie kosztów budowy schroniska dla obłąkanych w Kochanówce w kwocie 10,000 rb. i corocznego subsyduum na utrzymanie zakładu po 5,000 rb. rocznie, nadeszła w tych dniach urzędowa odmowna odpowiedź ze strony ministerium spraw wewnętrznych.

Ministerium spraw wewnętrznych, decyzyją z dnia 29 lipca r. b., za № 6771, współczując w zasadzie sprawie wspomagania ze środków kasy miejskiej zakładu dla obłąkanych w Kochanówce, z przykrością na rok bieżący łódzkiemu chrz. tow. dobroczynności odmówić musi, ze względu na znaczne niedobory w dochodach kasy miejskiej i pozwala towarzystwu dobroczynności mieć nadzieję, że o ile fundusze miejskie się poprawią i inne wydatki na to pozwolą, wyżej wspomniane subsyduum dla zakładu w Kochanówce może będzie mogło być wtedy przyznane.

Podając o tej odmownej odpowiedzi do wiadomości publicznej, komitet schroniska korzysta ze sposobności, aby odezwać się znowu do ofiarności publicznej z prośbą o dalsze popieranie naszego zakładu, tembardziej, że w dniu dzisiejszym mamy zaległych rachunków do zapłacenia przeszło na 2,000 rb. Zwiększająca się zaś z dniem każdym liczba chorych (obecnie jest ich 102) pociąga za sobą powiększanie się wydatków, które w ostatnim miesiącu, sierpniu, wynosiły 2,019 rb.

Zarząd łódzkiego chrześcijańskiego tow. dobroczynności, wraz z komitetem dla spraw Kochanówki, wobec tak znacznych kosztów utrzymania zakładu, wynoszących rocznie około 25,000 rb., walczyć musi i walczy z tysiącami przeszkodami, z wiarą, że tak pięknie dotychczas rozwijający się zakład, przy nieustannej pomocy ze strony obywateli i mieszkańców Łodzi i nadal pomyślnie rozwijać się będzie, i że w niedługim czasie zakład najzupełniej odpowiadać będzie współczesnym wymaganiom. W ten sposób zarząd, popierany i nadal przez ogół naszego miasta, ma nadzieję godnie odpowiedzieć na zaufanie i ofiarną publiczną.

Komitet
do spraw schroniska dla obłąkanych
w Kochanówce.

Uprasza się pisma polskie, które umieściły niedokładną wiadomość, o sprostowanie.

WIADOMOŚCI ZAMIEJSCOWE.

—o—

Z kraju.

— Na odpust Narodzenia N. Panny Maryi w Częstochowie przybyło z różnych stron kraju i z zagranicy 265 kompanij, liczących ogółem około 50,000 pątników, czyli znacznie mniej, niż lat innych, kompanie bowiem, szczególnie włościańskie, były znacznie mniej liczne, a nawet wiele z nich liczyło zaledwie od 20 do 30 pobożnych.

Największy napływ kompanij był w przededniu odpustu czyli w poniedziałek, w którym to dniu weszło na Jasną Górę 160 kompanij, Najlicniejsza kompania warszawska, licząca około 700 pątników, weszła do kościoła w porze popołudniowej w przeddzień odpustu, przechodząc przez miasto bardzo uroczystie z orkiestrą na czele, z chorągwiami i feretronami, niesionemi przez pątniczki, przybrane w białe suknie i welony. Po warszawskiej kompanii licniejsze kompanie przybyły: z Łodzi, Kalisza, Radomia, Opoczna, Dąbrowy Górniczej, Mrzygłoda i z innych miast.

Z pomiędzy kompanij wiejskich, wyróżniających się, były kompanie: z pod Miechowa z orkiestrą własną, przybraną w białe kapoty i rogatywki; z łowickiego w barwnych ubiorach księżaków; z okolic Pińczowa, w której dziewczęta z rozpuszczonymi włosami i przepaskami z wstążki amarantowej i przybrane w jasne suknie, ze stanikami, nabijanemi w złote i srebrne kółka; z pod Uniejowa wszystkie kobiety w białych chustkach jedwabnych na głowie i kilka kompanij w strojach ludowych z pod Krakowa i ze Szlaska.

Najwięcej jednak pątników na Jasnej Górze znalazło się w samym dniu odpustu w czasie sumy. Ogólna liczba pobożnych, łącznie z mieszkańcami Częstochowy i przybyłymi z okolicy i kolej wynosiła co najmniej około 75,000 ludzi, zapelniających nie tylko kościół, kaplicę Matki Boskiej, wszystkie korytarze, dziedziniec i wały klasztorne, ale także całą Jasną Górę, ulicę św. Barbary i drogę do św. Rocha.

Nabożeństwa odpustowe rozpoczęte i zakończone zostały solennymi nieszporami z wystawieniem Najśw. Sakramentu i suplikacyami.

KRONIKA TYGODNIOWA.

Z tragedji niemowlęcych. — Stowarzyszenie wzajemnej pomocy kobiet samotnych. — Ogniska domowe.

„Na poddaszu dziecię kwili,
Matka tuli je do łona,
Piers jej pusta, nie posili,
A dziecina z głodu kona“...

Cztery tylko wiersze, lecz ileż w nich treści, jaka groza okrutna. Trzeba doprawdy kamienne serce mieć w łonie, by ten obraz, odmalowany słowami poety, nie przejął całej istoty człowieczej bólem straszliwym, by łza gorzka nie spłynęła z pod powieki, na widok lub choćby wieść o tej niedoli niemowlęcej, na wspomnienie, ile cierpieć musi serce matczyne, gdy zgłodniałe niemowle kona u jej pustej piersi.

Lecz w danym wypadku mamy do czynienia z siłą niejako wyższą, z losem złowrogim, który nieraz ujmuje w swoje kleszcze zębate istoty niewinne i cierpieć im każe nad miarę. Wspaniała jest przecież widok tej matki nędzarki, która ofiarą resztek sił swoich pragnie ocalić życie drogiej jej sercu istoty, krwią własną, nieledwie i ciałem własnym gotowa napoić i nakarmić zgłodniałe dzieciętko.

Nie tu wszelako leży kres i najwyższe napięcie tragedji niemowlęcych. Matce nędzarce przyjdą z pomocą ludzie dobrzy, lub śmierć zakończy jej i jej niemowlęcia cierpienia. Oboje z sił wyczerpani pójdą na sen wieczny, a ostatnie męki konania osłodzi malutkiej kruszynie słodka pieszczota matki, która do ostatniego tchnienia nie wypuściła jej ze swych objęć, ostatkiem sił obronić usiłowała przed mękami konania.

Ale posłuchajcie czytelnicy, a zwłaszcza wy czytelniczki, tragedji innego rodzaju, do której treść zaczerpnąłem już nie z opowieści poety, lecz wprost z życia. I tu bohaterem niemowlę,

lecz, niestety, wśród najszerszych cierpień i katuszy, pozbawione pieszczoty macierzyńskiej, jak psie rzucone na pastwę megier, która chyba na urągawisko tylko może się zwać szczytnym mianem kobiety.

Przyszło na świat niewiedomo gdzie i przy jakich okolicznościach.

Ładne i zdrowe, uposażone w niezwykłą odporność organizmu, rwało się do życia całą pełnią swej bujnej siły żywotnej.

Potworna, czy też tylko nieszczęśliwa matka oddała je na tak zwany garnuszek. Kto wie, może to była jedna z tysięcy takich uwiedzionych miódowami słówkami kusiciela, który nasyciwszy zwierzęce chuci, rzucił ją na pastwę losu jak wyciśniętą cytrynę. Biedna, przygnieciona hańbą, nie miała dość siły, aby mieć wciąż przed oczyma widome skutki swego błędu, a może tylko brakło jej warunków do zatrzymania niemowlęcia przy sobie. Kobieta z dzieckiem nie łatwo znajdzie pracę, bo do służby przyjmują ją niechętnie, a do fabryki lub na wyrobek trzeba iść samej, a tu niema komu powierzyć dziecięcia na dzień cały. Więc choć serce matczyne rwie się na strzepy, musi biedne niemowlę oddać na garnuszek.

Więc oddała.

Lecz płacić za to trzeba.

Nie wiem, nie chciała, czy nie mogła, zresztą to rzeczy nie zmienia, dość, że po pewnym czasie znikła bez wieści, pozostawiając maleństwo na wolę losu.

Kobieta, która je wzięła na garnuszek, widząc, że nikt za nie nie płaci i nikt się o nie nie troszczy, nie wyrzuciła przecież maleństwa na śmietnik.

Musiła jednak mieć kamienne serce w piersi i wszelkie uczucia niewieście stępione, bo nie wzruszył jej ani widok bezradnego maleństwa, ani płacz jego żalony.

Czasami tylko, gdy skomlenie niebożątka poruszyło jakiś czulszy nerw tej kobiety z kamienia, wetknęła mu w rączynę twardy suchy chleba kawałek, który zgłodniała dziecina ssła

cheiwie i to ocaliło ją od śmierci. Nagie i brudne leżało przeciw gdzieś w kącie na kawałku zgnilej sierki; od zarania życia zziębnięte, głodne i poniewierane!

Czy zawiniło co komu?

Wszak nie prosiło się o życie. Ci, co mu je dali, może dalej toną w rozkoszach zmysłowego upojenia, a ono cierpi za winy nie swoje.

Na szczęście znalazła się mężatka bezdzietna, siostra służącej, dawno już nosząca się z myślą wzięcia jakiego dziecka na wychowanie.

Zaszła wypadkiem do sąsiadki a spostrzegłszy dziecię, poniewierane jak psiątko, zabrała je z sobą.

Od niej to właśnie szczegóły tej tragedji niemowlęcej, podawane z ust do ust, dostały się wreszcie do mojej z wami czytelnicy pogadanki tygodniowej.

— Gdy je podniosłam z ziemi—opowiadała ze łzami poczciwa kobieta — było ono pokryte grubą warstwą brudu i gnoju. Czula opiekunka nie myślała nigdy, nie oczyszczała, tak że brwi i ręsy, rączyny i nóżki aż po pachy oblepione były kałem a na wychudzonej ciałku roila się moc wszelkiego robactwa i wstrętnych pasorzytów. Niemowlę było tak głodne, że już nawet kwilić nie miało siły. Nowa opiekunka wlała mu do buzi dwie łyżeczki mleka, bo biedny głodomorek, nieprzyzwyczajony do tak obfitego pokarmu, więcej przyjąć nie był w stanie. Dziecię to, liczące rok i trzy miesiące życia, wyglądało na trzymiesięczne niemowlę, było tak pokurczone, że wywieralo wrażenie garbuska.

Co najcharakterystyczniejsze, dawna jego opiekunka nie chciała oddać dziecięcia w nadziei, że może powróci matka i zwróci jej koszty jego utrzymania.

Po wymyciu i powolnym odżywianiu niemowlę przyszło do siebie i okazało się normalnie zbudowanym.

Biedne dziecię, które naturalnie nie może mieć świadomości swego losu, jakby instynktem wiedzione, żywi najżywsze przywiązanie do

W dniu odpustu sumę w wielkim kościele, w otoczeniu licznej asysty duchownej, celebrował J. E. biskup diecezji kujawsko-kaliskiej, ks. Stanisław Zdzitowiecki. Słowo Boże i kazanie wygłosił ks. Roman Kukowski, proboszcz z Dzieży; w czasie sumy chór miejscowy z orkiestrą wykonał 4-głosową mszę Horaca; w chwili zaś wejścia J. E. do kościoła chór z orkiestrą wykonał antyfonę „Ecce Sacerdos.“ W dniu tym od wczesnego rana, przed ołtarzem Matki Boskiej Częstochowskiej, na murach klasztornych nad wałami, odprawiane były Msze święte. Bawiący zaś w Częstochowie od zeszłego czwartku ks. biskup, codziennie zrana i po południu w sali rycerskiej, udzielał setkom wiernych Sakramentu Bierzmowania, a przeszło stu księży słuchało spowiedzi i t. p., przy czym poświęcenie obrazów i przedmiotów religijnych odbywało się na dziedzińcu, prowadzącym do kościoła.

Między innymi, wiele osób przybyło do Częstochowy z Kijowa, Żytomierza, Odessy, a nawet z Kaukazu i innych bardziej oddalonych miejscowości.

Wystawa w Dźwińsku.

— Każda bodaj z dotychczasowych naszych wystaw mogłaby dźwińskiej pozazdrościć punktualności. Wszystkie działy są albo już gotowe, lub na ukończeniu. Najbogaciej przedstawiają się działy: bydła rogatego, mleczarstwa, drobnego przemysłu i ogrodnictwa. Góruje jednak mleczarstwo i przemysł.

Zjazd już się zaczął, hotele i zajazdy niewielkiego zresztą miasta wynajęte doszczętnie, zapobiegliwy jednakże komitet zakontraktował przeczornie dużą liczbę mieszkań prywatnych.

Z powodu spodziewanego napływu gości, w dniu otwarcia wystawy mają być od Wilna i Rygi puszczane pociągi „bis.“

Afiszki zapowiadają koncert Barcewicza i Wierzbilowicza; zjedzie również na czas wystawy cyrk. Pożądanem byłoby, aby który z artystów operowych przyjechał do Dźwińska. Melomanów i tutaj nie brak, więc koncert wokalny mógłby liczyć na stanowcze powodzenie.

Otwarcie wystawy nastąpi niechybnie dnia 11 b. m., tj. w piątek.

Pogoda prześliczna, słoneczna, 20° R w cieniu.

Z Zakopanego.

— Decyzja ministra, znosząca dymisyę d-ra

swojej nowej opiekunki, a chcąc jej to okazać, odłamuje okrucie podanej mu bułki i jak najwyższe dobro, weiska je do ust swej przybranej matki, z oczętami błyszczącymi niewysłowioną radością.

Jak zaś wiele musiało wycierpieć biedactwo nie tylko od głodu i zimna, lecz i z ręki nieludzkiej pierwszej swej opiekunki, wnosić można z tego, że obawia się głośno płakać i jeżeli ma powód do jakiej skargi, tłumi ją i szlochania z wyrazem takiego cierpienia i pokory, iż widok ten do łez porusza najobojętniejszych.

Na szczęście, otoczone teraz czułą opieką, nader rzadko skarżyć się potrzebuje i częściej radość niż smutek ożywia jego bladą twarzyczkę. To jedno ocalone—a tysiące?...

Giną w męczarniach i nikt nic o nich nie wie.

Bo któżby się troszczył, że tam na ementaru nędzarzów przybyła jedna mogiła więcej. Kto?

Nie, tak źle jeszcze nie jest na tym Bożym świecie.

Jeszcze w sercach dziewic i niewiast naszych nie wygasły uczucia, będące chlubą kobiet.

Echa tragedii niemowlęcych, odzywające się od czasu do czasu bądź to w prasie, bądź w pogawędkach domowych, procesy tępicielek niemowląt, toczony przed kratkami sądowymi poruszyły serca łodzianek i oto, jak wam już doniosł <Rozwój>, powstanie wkrótce w mieście naszym instytucja dobroczynna, mająca głównie na celu opiekę nad ofiarami żądź i chciwości ludzkiej, nad maleńkimi męczennikami za winy nieswoje.

Lecz do ufundowania jej nie dość dobrej woli, potrzeba jeszcze pieniędzy.

Czy się znajdują?

Ani chwili o tem nie wątpię. Dzielne inicjatorce „Złobka“ nie ustana przecież w połowie drogi, a ogół niezawodnie gorliwie poprze ich zabiegi.

Janiszewskiego, nadeszła za pośrednictwem namiestnictwa i starostwa w przeszłym tygodniu do komisji klimatycznej. Tutaj jednakże doznała zupełnie niespodziewanego przyjęcia. Oto dr. Chramiec postawił wprost rewolucyjny wniosek, aby nie wypełnić rozkazu władz wyższych, polecającego poprosić d-ra Janiszewskiego, aby funkcje lekarza klimatyki napowrót objął. Wniosek ten został przyjęty wszystkimi głosami, prócz głosów dr. Iwańskiego, który się od głosowania wstrzymał, i p. Nalborczyka, który głosował przeciw wnioskowi i swoje umotywowane <votum separatum> wniósł do protokołu. Do walki komisji klimatycznej z ministerium dał się wciągnąć p. komisarz Piątkiewicz. Po wyjeździe d-ra Iwańskiego komisja zleciła tymczasowo obowiązki lekarza klimatycznego d. rowi Chwistkowi.

—:—:—

Dżuma w Marsylii.

—s—

Z Marsylii niepokojące nadchodzą wiadomości. Jak już wiadomo z telegramów, zaszło tam kilka wypadków choroby, zakończonych śmiercią. Z początku w sposób stanowczy zaprzeczono istnieniu jakiegokolwiek epidemii; obecnie zupełnie otwarcie przyznaje prasa francuska, że w Marsylii ukazała się dżuma. Opisy przebiegu choroby i środki zapobiegawcze, w celu zatamowania pochodzenia choroby potwierdzają przypuszczenia.

Ostatnia poczta przywozi dalsze szczegóły o tej strasznej zarazie:

Na przedmieściu Marsylii Saint Barnabe spalona została nocą wczorajszej fabryka galanterii papierowej pod firmą Giry. Stało się to dlatego, że w fabryce znajdował się duży zapas odpadków, sprowadzanych ze Wschodu. Zdaje się, że w tych odpadkach znaleziono zarodki dżumy, pierwsze bowiem osoby, jakie zachorowały, tu były zatrudnione.

Równocześnie przystąpiono do spalania całej dzielnicy, zamieszkałej przez gałganiarzy.

Środki ostrożności zastosowano w najszerszym zakresie.

Do szpitala „Hospitale Sainte Marguerite“ przewieziono wczoraj 14 osób dorosłych i 4 dzieci. Wszystkich oddano pod obserwację, a zarząd

Wszak prawda, panowie i panie?

Być może, znajdują się głosy przeciwne tej pięknej instytucji, lecz niechże ci, co występować przeciw niej będą, znajdą środek radykalny, by tragedie niemowlęce nie miały miejsca.

Zapewne, podniesienie ogólnego poziomu moralności wśród mężczyzny i kobiet, piętnowanie publicznej wgardy tych, którzy przeciw niej wykroczyli dla chwilowego upojenia zmysłów, byłoby najradkalniejszym środkiem, ale do tego jeszcze bardzo daleko. Są zjawiska społeczne, których zanik zawisły od wielu czynników, a do takich właśnie należy omawiana sprawa. Więc czynmy, co w danych warunkach czynić można, z tem przekonaniem, że każde dzieło miłosierdzia, to krok naprzód do podniesienia na pożądanym poziomie moralności publicznej.

Dlatego też dzielne inicjatorce złobka powinnyby jego sprawę popierać wśród najszerszych mas, zwłaszcza zaś w tych sferach, które najczęściej dostarczają ofiar tragedii niemowlęcym. Trudność wielka ale zadanie szczytne. Uświadamiając bowiem biedne swe siostrzyce o skutkach i straszliwych częstokroć następstwach nieopatrznie popełnionego błędu, uczynią je tem samem odporniejszymi na miódowe słówka kusicieli.

Najłatwiej atoli rzucić kamieniem potępienia w bliźniego, gdy zbłądził, ale podać mu rękę i podnieść go z upadku potrafi tylko serce szlachetne i natura nawskroś przejęta miłością powszechnego dobra.

To też oddając należne uznanie inicjatorce „Złobka“ za energię, z jaką się wzięły do urzeczywistnienia swego projektu, ośmielam się zwrócić w stronę tych łodzianek, a jest ich spory zastęp, które nic jeszcze dla dobra powszechnego nie zrobiły (bo przecież wytańcowanie się na balach dobroczynnych lub siedzenie po namiotach na różnego typu zabawach publicznych z celem dobroczynnym, to trochę za mało)—a zwracam się z uwagą, że jeżeli gdzie, to w Łodzi przedewszystkiem pilnie potrzebnym jest sso-

szpitala oświadczył, że posiada dostateczne zapasy surowicy Iersinga.

Na okręcie, który przywiózł odpadki, znaleziono nieżywe szczury, natychmiast przeto odosobniono okręt.

Pomimo, że nie można przypuszczać, ażeby żywe szczury zbiegły z okrętu, jednak rozpoczęto na dalekiej nawet przestrzeni od portu masowe tępienie szczurów.

Pierwszy o wybuchu epidemii zaraportował inżynier Geardot, panika jest jednak w mieście mniejsza, aniżeli możnaby przypuszczać. Ludność ma zaufanie do zarządu miejskiego i ocenia należycie energię, z jaką się zabrano do położenia tamy wybuchowi choroby.

Osoba, która pierwsza zbliżyła się do paki z odpadkami i która zmarła w kilka godzin, była robotnica, nazwiskiem Gautier. Na szczęście dla otoczenia śmierć jej nastąpiła w obrębie zabudowań fabrycznych. Natomiast kobiety: Lerma, Fossaki, Muze i robotnik Barsa zdołali zczołgać się jeszcze do własnych mieszkań, gdzie zmarli wśród okropnych cierpień.

Całe przedmieście, na którym znajduje się szpital <Sainte Marguerite>, zamknięto i silnym kordonem wojska odgródzono od miasta. W szpitalu wraz z zadżumionymi pozostali lekarze Afford i Boitessier, oraz zakonnice Augustyanki.

Podług <Gil Blas>, <Libre Parole> i <Petit Parisien>, zachorowało 27 osób, zmarło zaś pięć osób. <Matin> twierdzi jednak, że z tych pięciu ludzi, tylko co do trzech istnieje podejrzenie dżumy.

Pisma angielskie, jak np. <Daily Mail> wykrycie dżumy opisują w ten sposób:

Naczelnemu lekarzowi w porcie dano znać, że pewien lekarz pracuje nad zdobyciem surowicy dżumy. Zapytany objaśnił, że istotnie ma pacjentkę, cierpiącą na chorobę podejrzaną. Zawiadomiono o tem burmistrza Chanota i komisarza Bonnanda, ale w tym trakcie kobieta zmarła. Zastrzyknięcie krwi chorej królikowi dowiodło, że chorobą była dżuma. Zaraz po tym wypadku zachorowały 3 osoby, wobec czego wydelegowano 4 lekarzów, zbadano całą dzielnicę i chorych przewieziono do szpitala.

—:—:—

warzyszenie wzajemnej pomocy kobiet samotnych. Kobiet takich Łódź liczy na dziesiątki i setki, a ileż z nich wśród dużego miasta rzucanych jest bez opieki na pastwę wszelkiego rodzaju pokusom, ileż w tym zastępie kobiecym naliczyć można istot spragnionych opieki, lękających ramienia, na którym oprzeć by się mogły w chwilach, gdy zwątpienie młodą duszę ogarnie, gdy każde ciepłe słowo, każda pieśczołta, bodaj zdawkowa, to skarb nad skarby?

Z takich to właśnie kobiet rekrutują się przeważnie te, które najłatwiej dają ucho podszeptom kusiciela, mieniącego się opiekunem i podporą młodej latorośli, miotanej wichrami życia na wsze strony. W takich właśnie chwilach najczęściej następuje upadek, którego następstwem są ofiary tragedii niemowlęcej.

Jak w przyrodzie wszystko się wzajemnie uzupełnia i do jednego celu zdąża, tak i w życiu społeczeństw ludzkich jedne instytucje uzupełniają drugie a cel ich wspólny.

Niechże stowarzyszenie wzajemnej pomocy kobiet samotnych uzupełni złobek. Ten będzie łagodził skutki złego, tamto zaś broniło przed jego spełnieniem.

Typ takiego stowarzyszenia jest już wypracowany i istnieje w Warszawie. Są to tak zwane „Ogniska domowe“, o których pisałem już na tem miejscu i do których powrócę jeszcze.

Powstały one z inicjatywy skromnej nauczycielki i dziś już nieomal setce kobiet samotnych zastępują rodzinę na bruku wielkiego miasta, na który los lub potrzeba wyszukania pracy je rzuciła.

Co mogła zdziałać biedna nauczycielka, czyż byłoby za trudnem dla tych z łodzianek, które los hojnie wyposażył w swoje dary?

Nie sądzę i czekam pełen nadziei, że głos mój nie przebrzmi bez echa.



Z DANIELEWICZÓW

Bronisława Kowalewska

żona kasyera Tow. Kred. m. Łodzi,

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 11 września 1903 roku, przeżywszy lat 66.

Pozostali w ciężkim smutku mąż, syn, córka i wnuczki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Konstantynowskiej № 5, na Stary cmentarz katolicki, w dniu 14 b. m. o godz. 4 popołudniu oraz na nabożeństwo żałobne w dniu następnym, tj. we wtorek o godz. 10 rano w kościele św. Józefa, przy ulicy Ogrodowej. 1303

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Niepokoje w Serbii.

Jak się okazuje, sprzysiężenie oficerów, którzy nie należeli do spisku przeciwko królowi Aleksandrowi, jest bardzo rozgałęzione i obejmuje 1386 oficerów liniowych i rezerwowych.

W środę wieczorem odbyła się w Białogrodzie poważna demonstracja. Z tłumu publiczności, wypełniającej ulice z powodu iluminacji w dzień urodzin następcy tronu, oddzieliła się grupa 150 osób i skierowała się ku redakcyom dzienników opozycyjnych: „Wieczerni Nowosti“ i „Narodni List“. Według innych wiadomości w demonstracji tej uczestniczyło około tysiąca osób. W obu redakcyach wybito szyby a z okien redakcyi „Wieczerni Nowosti“ strzelano do demonstrantów; 4 osoby ranione. Są poszlaki, że demonstranci przed redakcyą „Narodni Listy“ zostali zapląceni.

Policja przywróciła spokój.

Pisma te wystąpiły w obronie oficerów, dopominających się o karę dla swoich kolegów, którzy uczestniczyli w zamachu stanu.

«Wieczernie Nowiny», jestto jedno ze starszych pism białogrodzkich. Wychodzi ono już dziesięć lat. Właścicielem dziennika jest p. L. Bojowic, redaktorem Milan Micic. Redakcyja mieści się w centrum miasta przy ulicy Obilicew Wenac, pod № 10.

Prócz właściciela i redaktora, gazeta ma jeszcze tak zwanego odpowiedzialnego redaktora, którego obowiązkiem jest ponoszenie kar lub odsiadki w więzieniu. Tym redaktorem jest Wasa Dżewa. Dziennik należy do poczytniejszych.

Wczoraj demonstracje przed redakcyami „Narodni List“ i „Weczerne Nowiny“ ponowiły się. Redaktor «Narodniego Lista» Szibalic ledwie uszedł z życiem, «Weczerne Nowosti» zorganizowały formalną obronę. Z okien redakcyi padło 25 strzałów, które raniły kilka osób i rozproszyły tłum. Policja zachowała się bezczynnie.

W Niszu zaś onegdaj przed gmachem prefektury tłum licznie zebrany domagał się wypuszczenia na wolność aresztowanych oficerów. Z obawy, aby wojsko nie zbratało się z tłumem, użyto do stłumienia rozruchów żandarmerii.

Różne wieści.

— Pomimo intryg niemieckich, usiłujących odwieść cesarza Franciszka Józefa od podróży do Galicji, cesarz już jutro wyjeżdża do Lwowa a następnie do Komorna na manewry wojskowe. Z Komorna cesarz powróci do Wiednia przez Sambor, Dobromil, Przemyśl i Kraków do Wiednia.

— Do Rzymu przybyli z Waszyngtonu ks. Wacław Kruska i b. deputowany z Buffalo Mahany, jako delagaci polaków w sprawie biskupów polskich w Ameryce. Są wszelkie nadzieje pomyślnego załatwienia tej sprawy.

— O wypadkach w Bejrucie krążą sprzeczne wieści. Doniesienia konsularne podają, że rzeź chrześcian w Bejrucie trwa w dalszym ciągu. Panika wielka. Handel zupełnie ustał.

Tymczasem W. Porta, utrzymuje, że do starcia między chrześcianami a muzułmanami doszło z winy tych ostatnich, porządek już przywrócono. Zabitych jest 30 osób. Okręty amerykańskie są przygotowane do bombardowania miasta. Okręty innych mocarstw są już oczekiwane. Konsulowie mocarstw zażądali odwołania Reszin-Beya, którego powszechnie uważają za sprawcę zaburzeń.

— «Figaro», dziennik paryski, za jedyny środek rozwiązania kwestyi macedońskiej uważa mianowanie gubernatorów europejskich

— W. Porta dostarczyła posłom rosyjskiemu i austro-węgierskiemu dowodów o udziale wojskowych bułgarskich w powstaniu macedońskim.

Telegramy.

(Od własnych korespondentów)

Poznań, 11 września. D. 17 b. m. przed sądem karnym w Gnieźnie rozpocznie się proces o ułatwienie ucieczki Piaseckiej, skazanej w procesie dzieci wrzesińskich.

Wiedeń, 11 września. Dr. Koerber oświadczył podobno cesarzowi, że wszelka rewizya ugody z Węgrami wywołałaby niezwłoczną dymisyję gabinetu.

Konstantynopol, 11 września. Krąży tu pogłoska o zamordowaniu Nazima baszy, nowego walego w Bejrucie.

Białogród, 11 września. W nocy ponowiły się demonstracje. Lokale dzienników «Narodni List» i «Weczerne Nowosti» zburzone zupełnie. W Kruszewacu odkryto nowy spisek oficerski. Między oficerami serbskimi i bułgarskimi utrzymywana jest podobno podejrzana komunikacyja przy pomocy tajnych agentów.

Konstantynopol, 11 września. Gubernatorowi Libanu Czajkowskiemu rozkazano, aby się udał do prowincyj pogranicznych dla zapobieżenia grożącym tam rozruchom. W. Porta tłumaczy, że przybycie okrętów wojennych amerykańskich zaostrzyło waśń pomiędzy ludnością chrześciańską i mahometańską.

Konstantynopol, 11 września. W górach Rodope, sandzaku serakim i w wilajecie İeskibskim pojawiły się oddziały powstańców, co do wysokiego stopnia zaniepokoiło W. Portę. W wilajecie monasterskim sandzaku Kirk-Kilissa główne oddziały zbrojne zostały rozproszone, operują tam wszakże mniejsze oddziały, które otrzymują pomoc w ludziach i zapasach z Bułgaryi.

Sofia, 11 września. W Eukrynogradzie żaloga ściągnięta z Warny pilnuje wejść do miasta. Dostawcy do kuchni ks. Ferdynanda poddać się muszą ścisłej osobistej rewizyi.

Berlin, 11 września. W Zachodnich Niemczech szaleje straszliwy orkan. Anglia wskutek

burz, jest jakby odcięta od miasta. W Danii również szaleje orkan.

Z ostatniej chwili.

(Od własnych korespondentów).

Dźwińsk, 12 września. Wczoraj otwarta została wystawa rolniczo-przemysłowa w Dźwińsku przez gubernatora witebskiego. Wystawa przedstawia się wspaniale. Pawilonów jest 60. Na wystawie znajduje się 400 sztuk bydła, 150 sztuk koni, bardzo wiele maszyn i narzędzi rolniczych. Zjazd z różnych stron kraju nader liczny.

Waszyngton, 12 września. Reklamacyja Stanów Zjednoczonych z powodu zamordowania amerykańczyka w Bejrucie odniosła zupełny sukces. Stany Zjednoczone otrzymały kompletną satysfakcyję.

Chicago, 12 września. Przystąpiono tu do formowania pułku ochotniczego, który wyruszy do Macedonii na pomoc powstańcom.

Sofia, 12 września. Bandy kurdów i albańczyków dopuszczają się szalonych okrucieństw w kilku powiatach. Nadchodzą tu coraz więcej przerażające szczegóły.

Konstantynopol, 12 września. W miejscowości Rakul w wilajecie salonickim oddział powstańców wysadził dynamitem sześć domów i spalił wieś.

Marsylia, 12 września. Nie zaszło tu żadnego poważniejszego wypadku zasłabnięcia na dżumę, ani też wypadku śmierci między chorymi.

Dr. Sołowiejczyk

Specyjalnie Dzieci i wewnętrzne choroby

Piotrkowska № 123.

Przyjmuje od 9—10 r. i 3—5 popoł. 554—r—1

Nauczycielka

muzyki ze świadectwem Warszawskiego Instytutu muzycznego udziela lekcji gry na fortepianie, teorii i harmonii. Wiadomość, Piotrkowska 261, m. 18, lub w administracyi „Rozwoju“. 1235-6-1

J. Grzegorzewski i A. Kulesza

wyłącznie reprezentanci fabryk 1237-104-75

„MAŁECKI I KERNTOPF“

polecają fortepiany, pianina, melodykony oraz pianole z firmy



Gebethner i Wolff

W WARSZAWIE

Łódź, Dzielna № 26.

Telefonu 510.

Sprzedaż na raty, wynajem, strojenie i korekta

Choroby weneryczne i skórne

Dr. S. LEWKOWICZ

powrócił.

Zachodnia № 33

(obok lombardu akcyjnego).

dla panów od 8—11 r. i od 6—8, dla dam od 5—6 godz.

W niedziele i święta od 9—12 i 5—7.

599-c-99

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

Dr. H. ORŁOWSKI

ulica Nawrot 1A

przyjmuje 8—11 r., 5—8 w. Panie 3—4 pp. W niedziele i święta od 8—12 r. i od 4—6 pop. 781-c-4

Dr. Michał Maryan Poznański

b. ordynator Szpitala Homeopatycznego w Petersburgu.

przeprowadził się na ul. Przejazd 8 przyjmuje chorych codziennie od 11—1 i od 5—7 popołudnia.

1491-c-29

Dr. S. KANTOR

Choroby skórne i weneryczne.

ulica Krótka № 4.

Przyjmuje od godz. 10—2 i 6—9 w. panie od 5—6 popoł. 159-c-6

Dr. Leon Silberstein

Choroby skórne i weneryczne

powrócił

i mieszka obecnie ulica

Mikołajewska 67, róg Nawrot

Dla panów 8—11, 6—8. Dla pań od 5—6. 1107-r-1

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne

Andrzeja № 13

Przyjmuje: 10—2 rano i 6—8 wieczorem. panie 5—6 popoł. 506-d-6

W niedziele i święta od godz. 10—1 pop.

Dr. J. Birenzweig

Choroby skórne i weneryczne

Dzielna № 28.

Godziny przyjęcia: 11—1 i 3—7.

886-r-15

Dr. Maksymilian Cohn

przeprowadził się na

ul. Dzielna № 28.

1225-12-7

Dr. H. Wasserman

Ulica Cegielniana № 55.

Przyjmuje wyłącznie z chorobami chirurgicznymi od 9—10 rano i od 4—6 po poł. 1098-r-6

Dr. Mazal

Choroby skórne, weneryczne

i moczopłciowe,

MIKOŁAJEWSKA № 20

vis-à-vis Pasażu Meyera.

Przyjmuje od 8 do 11 r. i od 6 do 8 popołudnia. Panie od 5 do 6 popoł. w niedzielę 9—12.

Dr. Zdzisław Prechner

Lekarz chorób dzieci

przeprowadził się na ulicę

Zawadzka № 19.

Godziny przyjęć: 9—10 r. i 5—6 pp.

1061-r-10

Dr. Ludwik Wilk

powrócił

Choroby wewnętrzne, specjalnie

akuszeria.

Średnia № 8, róg Wschodniej.

1255-2-2

Dr. D. Helman

Choroby uszu, nosa, krtani i

gardła.

Przyjmuje od 9—11 i 4—7.

Piotrkowska № 39.

428-d-0

przyjmuje w chorobach nosa,

gardła i uszu.

10 i pół rano i od 5 do 7 wieczorem.

Średnia № 12.

Dr. E. Mittelstaedt

Choroby wewnętrzne i nerwowe.

Piotrkowska 243

Przyjmuje od 8—9½ r., i od 4½—6½ pp.

1112-r-57

Dr. Abrutina

345 69

Choroby skórne i weneryczne

Krótka № 9.

Przyjmuje: rano do godziny 11, po po-

łudniu od 6—8, panie od 5—6.

W niedzielę 8½ do 1½ r. i 2½—4½ pop.

Zaginiona karta pobytu na imię Ruchli

Laneman, wydana z magistratu miasta

Łodzi. 1663-3-1

Lecznica dla chorych
wenerycznych i skórnych
Dr. Margulies
Wólczńska 39, róg Benedykta 10
Porada kop. 40. Przyjęcie od 12—2 i od
4—8 w., w niedzielę i święta 9—10 i 4½—6½ w.

Gabinet dentystyczny

R. LITWINA

Piotrkowska 108, dom p. Endego.

Leczenie i plombowanie zepsu-
tych zębów. Wprawianie sztucz-
nych zębów. 982-r. 19

Nowo utworzony Zakład Prywatny

Ginekologiczny

Dr. Czesława Stankiewicza

Choroby kobiece. Akuszeria.

Całkowite utrzymanie wraz z leczeniem
od rb. 2 dziennie. Bliższych informacji
udziela na miejscu lub listownie właściciel
zakładu. **Warszawa, Złota 3.**

Akuszerka

PASZYŃSKA

mieszka obecnie przy ulicy Średniej 21.

Przyjmuje panie spodziewające się
słabości, a także umieszcza dzieci.

1081-r-3

OGŁOSZENIE

ZARZĄD

1-1

Drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia, wysyłających
ładunki, że na stac. Łódź dnia
2 września st. st. 1903 r., o g. 10 ra-
no, na zasadzie § 84 ogólnej
ustawy Rosyjskich dróg, żelaz.
będą sprzedane z głośnej li-
cytacji nie wykupione przez odbior-
ców towary, przybyłe w m. sier-
pniu 1903 r. za frachtami ze st.:
Dąbrowa № 9775 kopalnia Jan,
Aronson, węgiel 763 p.; Częstocho-
wa № 2084, 14 paczek przędzy nie
przyjęte przez odbiorcę.

Uwaga: W razie, gdyby licyta-
cja w dniu wyżej oznaczonym nie
doszła do skutku, to powtórna osta-
teczna sprzedaż odbędzie się dnia
5 września st. st. 1903 r. o g. 10 r.
Łódź, d. 8/IX 1903 r.

Toaleta elegancka,

bujany fotel, lampy, portyery i różne
drobiazgi do sprzedania.

Konstantynowska 31 m. 8.

1300-1-1

Ogłoszenie.

Jest do sprzedania klacz 7-letnia półkwi,
wierzchowa, lecz chodzi i w uprzęży.
Bliższych szczegółów dowiedzieć się moż-
na w hotelu Polskim u kozaków.

1301-3-1

Zdolni kotlarze

mogą natychmiast otrzymać stałą robotę.

Zgłaszać się

ul. Andrzeja № 24.

1305-3-1

13,000 rubli

w całości lub częściowo są do umieszcze-
nia na hipotece w Łodzi, Pablanicach lub
w Zgierzu. Wiadomość w kancelarii ad-
wokata przysięgłego Wozdeckiego, ulica
Cegielniana № 31. 1304-3-1

Do nowo utworzonej

Pracowni kapeluszy damskich

potrzebne zdolne podręczne

Flora Krakowska

Pasaż-Szulca № 7 m. № 14.

1298-1-1

Do pracowni Wład. Janiszewskiej

Potrzebne są zdolne

Staniczarki

Ulica Przejazd № 16, pierwsze
piętro od frontu.

Ogłoszenia drobne.

Do sprzedania sklep spożywczy, w któ-
rym sprzedaje się dziennie do 20 ga-
ncy mleka. Ul. Groszanka 7 w Batoros-
czu. 1644-3-3

Do sprzedania maszyna Sintera i łożko
żelazne. Wiadomość ul. Benedykta 44
m. 12. 1653-3-1

Fortepian Kerntopfa czarny, krótki, zu-
pełnie dobry, do sprzedania za 180 rb.
Piotrkowska 87 m. 20. 1651-3-3

Fortepian zagraniczny krótki, czarny,
w zupełnym porządku. Cena 180 rubli.
Wiadomość u Ozmińskiego, Konstancy-
nowska 10, (sklep). 1665-2-1

Fortepian nowy koncertowy do sprze-
dania. Piotrkowska 111 w pralni che-
micznej. 1658-10-1

Kupię psa foksyera, szczeniaka. Adres
proszę zostawić w adm. „Rozwoju“.

1657-3-1

Mieszkanie składające się z 5 pokoi
i kuchni z wszelkimi wygodami do
wynajęcia zaraz. Wiadomość, Cegielniana
№ 4. 1666-3-1

Młody człowiek, znający języki rosyjski
i polski, poszukuje miejsca w kanto-
rze w Łodzi lub też na wyjazd, zna się
także na gospodarstwie. Zachodnia №
18 m. 23. 1659-3-1

Nowo utworzona pracownia Lubińskiej,
wykończy suknie, kostiumy elegancko
i szybko. Nauka kroju i szycia sposobem
łatwym. Główna 40 m. 2. 1626-pos

Przybiłkał się wyżeł do polow na, bron-
zowy i białe łaty. Odebrać go można
na ul. Składowej № 34 m. 15.

1630-2-1

Potrzebny naczelnik do słusarni Główna 61.

1661-3-1

Potrzebne dwa pokoje umeblowane bli-
sko teatru Selina. Oferty składać w
adm. „Rozwoju“ pod lit. „H. W.“

1624-5-4

Poszukuje się zaraz zdolnego majstra do
rajsera i drosety. Średnia 131.

1653-3-2

Przybiłkał się biały kozioł do ode-
brania na ul. Konstantynowskiej № 14
w remizie Sellina. 1650-3-3

Panienka poszukuje szycia w domach
prywatnych. Oferty składać w adm.
„Rozwoju“ pod lit. „K. W.“ 1654-3-3

Piekarnia w Starem Rokielu do wynaję-
cia. Wiadomość ul. Piotrkowska 132
m. 7. 1627-3-3

Poszukuję miejsca dla ucznia do sklepu.
Oferty składać w adm. „Rozwoju“ pod
lit. „W. G.“ 1619-2-2

Potrzebne zaraz zdolne staniczarki, spó-
dniczarki i uczenie do magazyonu. Ul.
Dzielna № 11. 1630-3-3pos

Rower w dobrym stanie i różne rzeczy,
Rz powodu wyjazdu, do sprzedania. Ul.
Wólczńska 52 m. 4. 1655-2-1

Skład masła kujawskiego, Widzowska №
62, poleca znane ze swej doskonałości,
masło śmietankowe, zupełnie świeże, sło-
solone i kuchenne. Sprzedajemy nastę-
pnie się rabat. 1602-29-333

Wykształcona Niemka udziela konwersa-
cji w niemieckim języku. Wiadomość
ul. Południowa 31 m. 6. 1569-6-5

Z powodu wyjazdu do sprzedania sklep
kolonialny. Główna № 6. 1662-3-1

Sprzedam sklep. Wiadomość ul. Be-
zelska № 37, Litmanowicz. 1661-3-1

Znajdzie pomieszczenie panienka, chcą-
ca korzystać z konwersacji francuskiej,
niemieckiej, wyższej muzyki, teorii, sple-
wu. Oferty z adresem sub „Wydoskonale-
nie“ składać w adm. „Rozwoju“

1646-4-2

Zaginiony pies duży, z białymi i czarnymi
plamami, srebrna obroza na szyi, uszy
obcięte. Znalazcę uprasza się o odprowa-
dzenie go za nagrodą na ul. Piotrkowską
130 do doktora Jelnickiego. 1647-3-3

Zaginiona karta pobytu na imię Tomasa
Tomickiego, wydana z gminy Radog-
szycz. 1648-3-3

Zaginiony paszport i książeczka czeładni-
cza na imię Józefa Bolesława Urbań-
skiego, wydany z magistratu m. Łodzi.

Zaginiony paszport na imię Józefa Kry-
sztafarskiego, wydany przez naczelnika
powiatu sieradzkiego. 1649-3-3



ZATWIERDZONY
ZNAK SKLEPOWY

Oryginalne

Singera maszyny do szycia
Singera maszyny do szycia
Singera maszyny do szycia
Singera maszyny do szycia
Singera maszyny do szycia

są wzorowe w konstrukcji i wykończeniu. są niezbędne dla użytku domowego, jak również dla przemysłu. są najczęściej używane w wszystkich zakładach fabrycznych. są niezrównane pod względem szybkości i trwałości. nadają się najlepiej do modnych haftów artystycznych.

Bezpłatna nauka szycia i haftu artystycznego.

Sprzedaż na raty na dogodnych warunkach.

1297-3-1

Kompania Singer.

ŁÓDŹ, ulica Piotrkowska № 22.

PIOTRKÓW, Plac Aleksandryjski 4.
CZĘSTOCHOWA, ul. Maryi Panny 35.
SOSNOWIEC, ul. Warszawska 48.

Sandalki Płocienne



1896

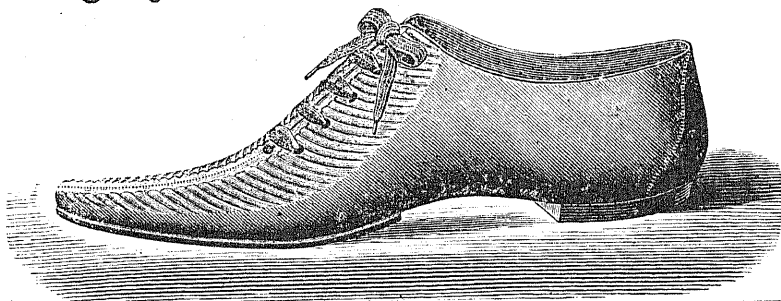
Szybkobiegi

OBUWIE KOLOROWE

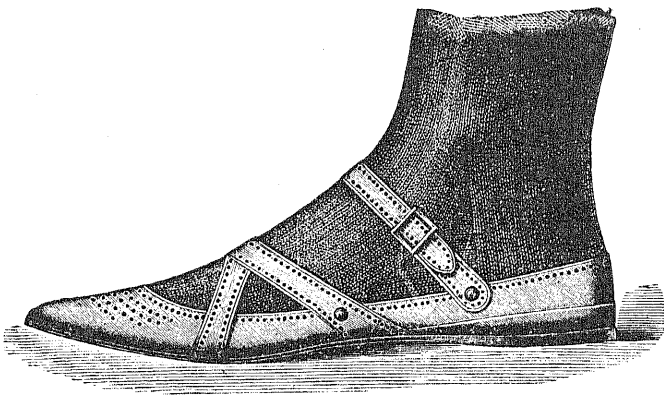
Najmodniejsze i najczęściej eleganckie, znane ze swej trwałości poleca na sezon letni

Magazyn St. Petersburgskiego T-wa Mechanicznego Obuwia

Piotrkowska № 53.



Załatwia się reperacje.



Załatwia się reperacje.



Fabryka tabaczna A. N. Bogdanow i S-ka

w Petersburgu.

Zadaniem naszym było zawsze dostarczanie pp. pałącym wyrobów tabaczknych w najlepszym gatunku po cenach jaknajniższych. Wieloletnia praca w tym kierunku nie pozostała bezowocną i obecnie fabryka nasza stała się, ze względu na swój obrót, największą prywatną fabryką tabaczną, zarówno w kraju jak i zagranicą. Wdzięczność za to powodzenie wyrażaliśmy ciąglem staraniem o ulepszenie naszych wyrobów i 35-cio letnia praktyka przekonała nas, że tylko nieustanna troska o interesy publiczności i o zaspakajanie jej gustu, zabezpieczyć mogą zajęte stanowisko.

W początku r. b. wzięte do przeróbki tytonie z pomysłnych zbiorów 1901 r. pozwoliły nam znów ulepszyć wszystkie nasze wyroby i to ulepszenie dało rezultaty tak poważne, że niektórzy z naszych konkurentów, straciwszy wszelką nadzieję zrównania się z nami co do dobroci wyrobów uciekać się zaczęli do pospolitych w takich razach wybiegów; naśladowania opakowań lub rozpowszechniania kłamliwych insynuacji.

Ostrzegając pp. pałących o tych wybiegach, oświadczamy zarazem, że tak teraz, jak i zawsze, poświęcamy się wyłącznie pracy nad przygotowaniem wyrobów w najlepszym gatunku i zajmuje nas jedynie myśl o dogadaniu smakowi konsumentów.

Uwagę pp. pałących zwracamy na nowe ulepszenie najczęściej rozpowszechnionych naszych papierosów: Dyrektorskie 10 szt. 10 k. Gościnne 10 szt. 6 kop. Tureckie 10 szt. 6 k. Eleganckie 10 szt. 3 kop. oraz na świeżo wypuszczony gatunek papierosów wyjątkowej dobroci Granat 10 szt. 10 kop.

Zarząd Towarzystwa Fabryki Tabaczej A. N. BOGDANOW i S-ka.

Na pensji IV-klasowej żeńskiej z klasami przygotowawczymi

Maryi Szczyglińskiej
Nawrot № 42.

Zapisy učenje odbywają się codziennie. Egzamin wstępny i poprawkowy od dnia 15 sierpnia.

Rok szkolny zaczyna się dnia 1 września 911-13-11

Julia Berg

przełożona pensji IV-klasowej żeńskiej przy ul. Głównej № 9,

zawiadamia, iż zapisy učenje na rok 1903/4 odbywają się codziennie od 9 do 3 godz. Rok szkolny zaczyna się 1 września (19 sierpnia)

845-16-12

Nauczycielka

francuskiego, posiadająca wyższy patent oraz medal z Sorbony, przygotowanie z francuskiego do rzekich i żeńskich zakładów naukowych w zakresie siedmioklasowym. Nawrot 13 m. 8 od 3 do 5. 129.-3-2

Złoty medal

na wystawie kucharskiej, otrzymało miejsce z Wilożyc będące na składzie u p. O. Tauchert Mikołajewska 29 m. 25. 136-4-30

W szkole prywatnej A. Żylińskiego

przy ul. Piotrkowskiej 176.

zapis uczniów odbywa się codziennie od godz. 9 — 4 popoł. Lekcje rozpoczynają się 20 sierpnia. 1170-8-8

Podszewki pod palta

w różnych gatunkach, ładnych i najnowszych deseniach, sprzedają detalicznie, w moim składzie hurtowym po cenach fabrycznych

Oskar Prussak

ul. Zielona № 9.

12-8-8-3

!!! Kto u nas najlepiej robi okrycia, futra i kostiumy ang. !!!

Rzeczywiście na gustownie, ściśle stosując się mody, robi okrycia, futra i kostiumy ang. z własnych i powierzonych materiałów, Drabikowski, Piotrkowska № 163. Tamże można dostać wypróbowane i najnowsze fasony z bibułki. 1241-6-6

Profesor

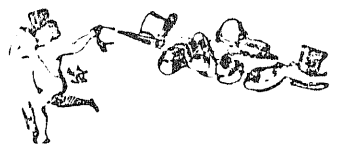
Jan Pillarz

udziela lekcji gry skrzypcowej.

Średnia 21 m. 13.

Zastać można od 12-2 godz.

1250-4-3



Kapeluszowia
A. Marszał

Z dniem 1 lipca 1903 r. zostaje przeniesiona z Piotrkowskiej № 123 pod № 141. Kapelusze modne i obuwie filcowe zawsze na składzie. 740-r-9

Jest do odstąpienia zaraz, lub od kwartału

Sklep kolonialny

z wyrobioną klientelą oraz skład win. Ulica Mikołajewska № 35. 1295-3-2

Okazyjnie!!

Jest do sprzedania, z powodu wyjazdu we wsi Lutosałowicach rządowych na posesie od Łodzi do Piotrkowa osada na prawach włościańskich. Rozległość mórz 30 w jednym kawale, w tem lasu dobrego półtororej morgi, dom mieszkalny murywany o czterech stancyach, stodoły, śpielnia, stajnia, piwnice murywane w dobrym stanie, ogród owocowy obszerny. Od Łodzi mil 5, od Piotrkowa 2. Wiadomość u nauczyciela w Lutosałowicach poczta Wadlew lub w handlu Wróblewskiego, ul. Konstanynowska 8 u A. Kamińskiego. 1294-1-1

Na pensji IV klas. żeńskiej z kursem progimnazjum rządowego, klasą wstępną i pensjonatem

Z. Pełkowskiej

ulica Zachodnia № 51

zapisy codziennie od 9 do 5. Lekcje rozpoczynają się 17 sierpnia. Do niższego oddziału klasy wstępnej przyjmowane będą uczennice od lat 6. 1142-7-6

„ARAGO” St. Górskiego, znany ze swej skuteczności na wyniszczenie Odcisków 30 i 50 kop.

Sprzedają w składach aptecznych i perfumeryach. 684-30-26 „Eksikans” od potu i odparzenia ciała. 25 k.p.

Reprezentant na Łódź. C. Bystrzanski, Piotrkowska 132.

Pensya IV klasowa żeńska

N. A. IWANOWEJ

Kurs gimnazjalny. Zapisy nowych uczenic przyjmuje się od 10-ej godz. do 5 popołudniu, oprócz dni świątecznych. Lekcje rozpoczęły się.

1236—d-11

N. Iwanow.

Szkoła przygotowawcza ogólna

przy ulicy Wólcząskiej 18 (Zielona 8)
przygotowuje uczniów i uczennice (od 7 roku życia) do gimnazjów i szkół prywatnych.

Zapis codziennie (prócz świąt) od 11 do 1-ej i od 3 do 6-ej.
Lekcje rozpoczną się z d. 15 września.
1122-12-0 Bronisława Okuszkówna.

Telegram!!

Na krótki czas!!!

Towarzystwo śpiewacze międzynarodowe

wykonywujące numery w językach: rosyjskim, polskim, francuskim, niemieckim, ma-
lorosyjskim, włoskim itd.

Oraz baletu-ekscytryczne wykonywujące tańce wszelkiej narodowości pod dyrekcją
P. P. Breal Godlewskich, zjeżdża w tych dniach dla dawania koncertów familijnych
Varieté w Sali Koncertowej Dzielna 18. **Tylko na krótki czas!!!**

1293 c-3

Powozowe Dekoracyjne **Lakiery** Spirytusowe Emaliowe

W. KARPIŃSKI i W. LEPPERT
w WARSZAWIE
Aleje Jerozolimskie 82 (przy dworcu W.-Wied.) 835

Olejne Suche **Farby** Drukarskie Litograficzne

Zastępcy: Zawadzki i Karliński, Średnia 21. Telefon 965.

Pokosty. POLITURY.

! Konkurujemy tylko dobrocią towaru !

Fabryka parowa czekolady, kakao i cukrów „Cukierni-
ków warszawskich“

Blikle, Zawistowski, Górscy i S-ka

poleca swoje wyroby jako to: czekoladę niezrównanej dobroci na
funty, czekoladę w tabliczkach kremową „Tatrzańska“, czekolada
w tabliczkach „Artystyczna“, „Oleńka“, czekoladę w tabliczkach
Mignon „Ta trzecia“, czekoladę „Ostatnie słowo“ w pudełkach,
oraz czekoladki deserowe, wafle i

KAKAO

dostać można we wszystkich pierwszorzędnych cukierniach i han-
dlach towarów kolonialnych. 1689-d-30

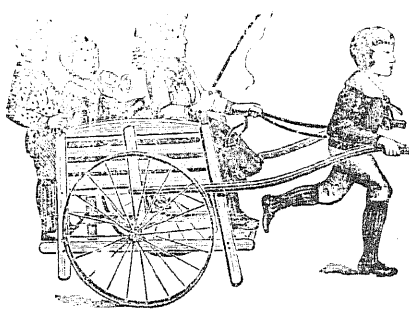
! Konkurujemy tylko dobrocią towaru !

Fabryka wyrobów powroźniczych, lin transmisyjnych
oraz specjalna fabryka pasów parcianych

895-r-17

J. Milińskiego, Łódź, ulica Piotrkowska № 6,
naprzeciwko Hotelu Polskiego w domu Tow. Akc. Hille i Dittrich.

Mam zaszczyt podać do wiadomości W. P., że otworzyłem w mieście tutajszem
fabrykę i skład wyrobów powroźniczych i wykonywam: liny konopne i bawełniane
transmisyjne z konopi manilskiej, liny druciane, szpagaty, siecie rybackie, hamaki,
siatki, przybory gimnastyczne, pasy parciane do młocarni, sieczkarni, transmisyj i ele-
watorów, taśmy, chodniki sznurowe itp. Wszelkie wyroby odznaczają się doborom
towaru, starannością i sumiennością wykończenia oraz możliwie niskimi cenami
Sprzedaż wyrobów wspomnianych dokonywa się w sklepie przy ul. Piotrkowskiej №
6, naprzeciw Hotelu Polskiego w domu Akc. Tow. Hille i Dittrich. Polecam się łask-
awym względem szanownej publiczności i pozostaję z głęb. poważaniem **J. Miliński.**



Józef Weikert

Fabryka ul. Andrzeja 26
Skład, Piotrkowska 95

poleca po cenach fabrycznych:

- Wózki** dziecinne, sportowe i koszykowe dla lalek.
- Łózka** angielskie i wiedeńskie.
- Tanie łózka** dla letników z materacami.
- Krzesła** dla letników w różnych gatunkach od rb. 1.
- Umywalki** z garniturami.
- Oranżerye** do kwiatów, ogrodowe krzesła i stoły.
- Oparkanienia cementarne** etc. etc.

883-d 14

Na ślubne wyprawy i upominki!!!

**Serwisy stołowe, garnitury do kawy
i herbaty, komplety na umywalnie,**

Filiżanki różnej wielkości Szkło stołowe

— poleca —
Fabryczny skład porcelany
„Cmielów“
Ul. Piotrkowska № 31.
Ceny fabryczne stałe. 1009-r-3

Kaucyonowana

Sala Licytacyjna

DZIELNA № 25.

przyjmuje w komis do sprzedania:
Rozmaite meble, lustra, obrazy, fortepiany, pianina, skrzypce, portyery, firanki,
lampy, zegary, zegarki, biżut ryę srebra stołowe, urządzenia kuchenne, garderobę dam-
ską i męską, itp. na bardzo korzystnych warunkach.

Posiada na składzie:
Rozmaite meble używane i nowe dobrej roboty, garnitury buduarowe, salonowe
eleganckie urządzenia sypialni i jadalni, kredensy stylowe od rb. 50, trema pensyo-
narki, biblioteki, biurka, etażerki, otomany, szeslongi, umywalki i szafeczki noene z pły-
tą marmurową. Bambusowe meble. Używane garnitury salonowe, kolonialne, wózek
dla chorych, wielka szafa do garderoby, 1 garnitur mało używany w stylu Lu-
dwika XVI, 1 eleganckie urządzenie do gabinetu męskiego mało używane. Używane kre-
densy dębowe i orzechowe, maszyny do szydeł do pończoch, cytra, obrazy, skrzypce,
ample, liry do gazu, szylidy, wanny, łóżeczka i kolebki żelazne, portyery, aparat
fotograficzny, szkatułka damska antyk, wybór garderoby damskiej. Wyroby parfume-
ryjne Brocarda & Jus. Fotel operacyjny dentystyczny. 317-52-76

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że z dniem 1-ym
lipca przeniesiona została

Pracownia sztucznych liści i kwiatów

z ul. Franciszkańskiej № 66 **na ulicę Konstantynowską № 5,**
w której znajdują się palmy sztuczne różnych wielkości i gatunków, oraz
bukiety różnej wielkości, wielki wybór wianków pogrzebowych, a także
przyjmuje się kosze do ubrania i różne dekoracje. Ceny przystępne.
Polecając się łaskawym względem Szanownej Publiczności

z poważaniem

W. P. Poszepczyński.

985-30-17

SZKOŁA KROJU

i szycia sukien i okryć damskich

M. ZIELIŃSKIEJ.
Spacerowa 31.

Przyjmuje uczennice na dogodnych warunkach; nauka akurata i gruntowna.
Szkoła wydaje dyplomy. Przy szkole pracownia; wykończenie robót szybkie
i eleganckie. 1555-d-0

Kotwiczny Pain-Expeller

fabryki F. Ad. Richter & Co.,—Rudolstadt.



zezwolone przez Medyczną Radę Ministerium Spraw Wewnętrznych w St. Petersburgu z dnia 2 kwietnia 1902 r. № 215; środek ten od 35 lat używany jest z najlepszym skutkiem.

Ponieważ przetwory nasze są często naśladowane, przeto upraszamy Sz. Publiczność, aby przy kupnie naszego środka była ostrożna.

Nasze środki są tylko wówczas prawdziwe, jeżeli lewa strona pudełka zaopatrzona jest napisem czerwonym F. Ad. Richter & Co. w St. Petersburgu.

Oraz kotwiczne domowe środki:

SARSAPARILLIAN
FERROLA
STOMAKAL
KONGO — esencja
KONGO — pigułki
LOKSA
KAFIR
INGO — pastylki
SAHHAT

nabyć można we wszystkich składach aptecznych oraz aptekach w Łodzi i na prowincyi.

FILIA: F. Ad. Richter & Co, w Petersburgu
ulica Mikołajewska № 16.

Zastępcy: J. ŁUBA & S-ka, w Łodzi,
ulica NAWROT 32. 1193—d-2

W nowo utworzonym Zakładzie naukowym żeńskim

Lucyny Siennickiej

ulica Piotrkowska 154,

Lekcye rozpoczęły się. Przyjmowane są kandydatki od lat 6.
1140—65-7

Pensya IV klasowa żeńska

LEONTYNY RAJSKIEJ

ulica Dzielna № 11.

Zapis 25 sierpnia od godz. 11—4 pop. Egzaminy wstępne i powakacyjne 1 i 2, lekcye 3 września. 1135-17-14

1 września zostanie otwarty

ZAKŁAD FREBLOWSKI



1182—12—11

do którego będą przyjmowani chłopcy i dziewczynki już od 3 lat.
Zapis codziennie.

Karol Weigelt

Piotrkowska 145

Nowo-Spacerowa 46
dom Jakubowicza.

Odpowiedź.

Podaję do wiadomości osób interesowanych, że ogłoszenie Wandy ze Stawiskich Brzezińskiej i jej męża Kazimierza Brzezińskiego, co do odwołania plenipotencji udzielone p. Filipkowskiemu, do zarządu nieruchomości № 124 w Pabianicach, niema znaczenia, bo na mocy znajdującego się w moich rękach dowodu, od tejsz Wandy Brzezińskiej pochodzącego, nieruchomości ta stanowiła zawsze i stanowi, moją wyłączną własność. Dom. Stawiszczce, p. Zduńska-Wola. 1286 2-2 Alojzia Stawiska.

Дозволено Цензурою, Г. Лодзь, 30 Августа 1903 г.

W łocznym „Rozwoju,” Piotrkowska № 111.

Redaktor i Wydawca W. Czajewski.

Łódzkie Tow. majstrów fabrycznych.

W niedzielę 13 września r. b. odbędzie się w Leśniczówce o godz. 2 pop.

Zabawa Ogrodowa

na którą niniejszem zaprasza się Szanownych członków i Szanowne ich rodziny.

Goście mogą być wprowadzeni przez członków.

Wejście: dla członków 45 kop., dla gości 75 kop., dla pań 25 kop.

Bilety są do nabycia w kancelaryi stowarzyszenia. Nowy Rynek № 6, codziennie od 7—9 godz. wieczorem. 1265—5—5

Prezes.

MATERYAŁY PIŚMIENNE.
Ulica Piotrkowska № 83.

Papeterya. Bilety „BRISTOL” Wizytowe. Papier.

Ulica Piotrkowska № 83.
Witraże francuskie. 1049 20-11

MAGAZYN
Okryć Damskich i Dziecinych

przyjmuje wszelkie ob-stalunki z własnych i powierzonych sobie materiałów, które wykonywa starannie i akuracie, podług najnowszych zagranicznych i paryzkich żurnali, po umiarkowanej cenie. Z czem polecam się Szanownej publiczności

№2. Margulies
1247—25—4 Nowy-Rynek 4, w domu Hafsteina.

Na IV klasowej pensyi żeńskiej z klasami przygotowawczemi

Janiny Tymienieckiej
przy ulicy Średniej № 23,
lekcye rozpoczęte. Zapisy uczenie przyjmuje się codziennie od 9—3 pop. i od 4—6 wiecz. KURS NAUK GIMNAZJALNY. 1254—6—3

Parcelacya

dóbr Ruda Pabianicka pod Łodzią. Ziemia orna w dowolnych przestrzeniach. Las parcele od jednej morgi pod budowę willi. Szczegółów zasięgnąć można u L. Grabowskiego, Widzewska № 86, m. 15, upoważnionego przez W-nych panów właścicieli, z którym dokonywane być mogą wszelkie tranzakcyje. Na żądanie wypłata ratami. 1114—d—9

3-letnia gwarancya.

BAZAR MEBLOWY

ulica Dzielna 34, róg Widzewskiej.

Kupuje i sprzedaje:

Meble nowe i używane, wymienia wszelkie meble.

Na składzie zawsze

wielki wybór całych urządzeń salonów, sypialni, jadalni i t. p. Własne warsztaty: stolarski i tapicerski.

Przyjmuje się zamówienia podług najnowszych rysunków, reperacye i odnawia. 1197—r—56

Ceny możliwie niskie.